

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# GŁOS *weekend*

Piątek  
18 czerwca 2021  
nr 46 (LXXVI)  
cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI  
SZUKAJCIE  
NOWYCH TWARZY  
STR. 2-3



WYWIAD  
CIESZYŃSKA  
WALKA O ZIELEŃ  
STR. 8

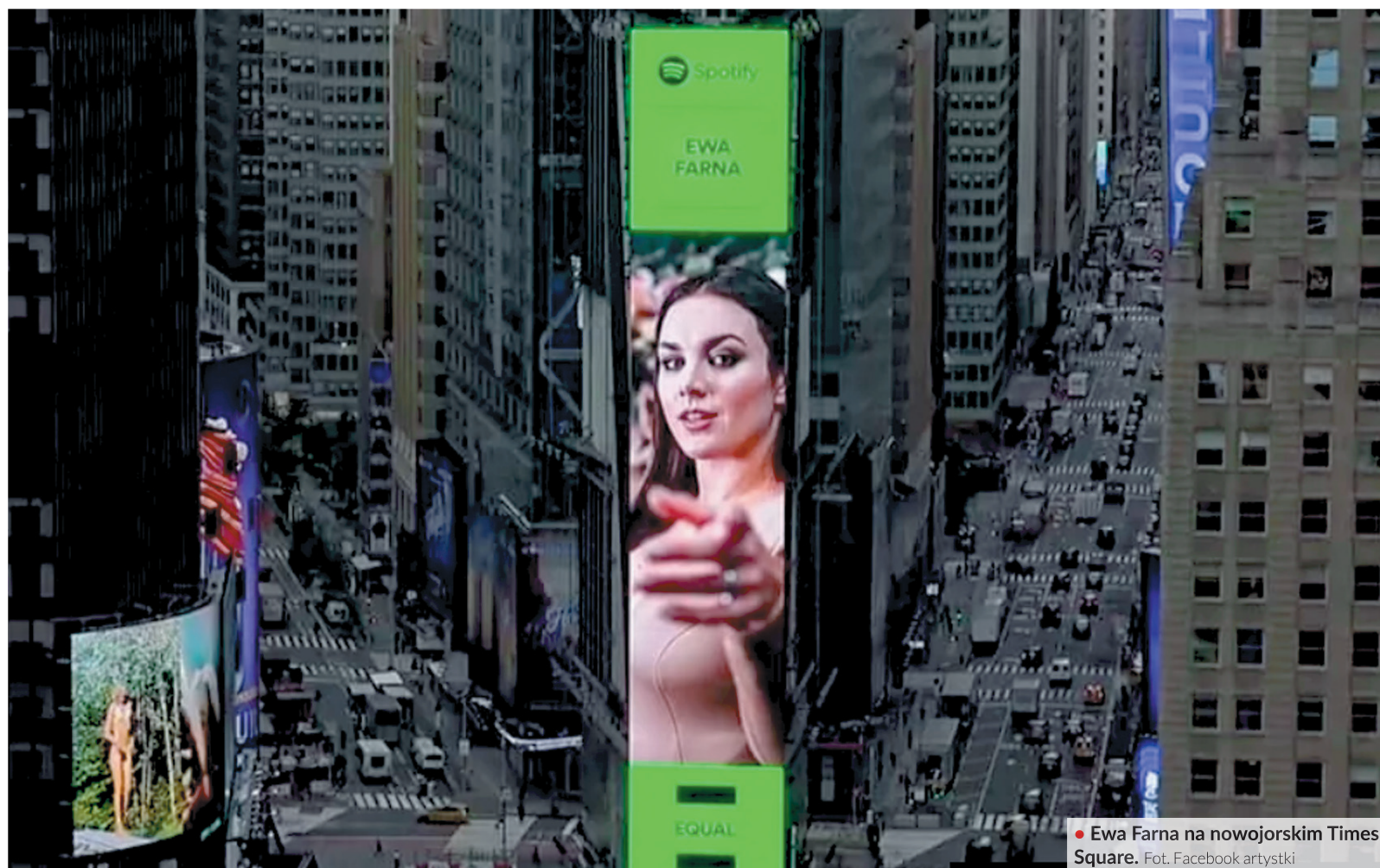


SPORT  
TO WYGLĄDAŁO  
BARDZO ŹLE  
STR. 13



## Ewa w Nowym Jorku

**WYDARZENIE:** Ciało, wreszcie nie chcieli go zmniejszać... W takich wypadkach lubię, jak jest grubo – tak Ewa Farna zareagowała na fakt, że znalazła się na jednym z najdroższych miejsc planety, nowojorskim Times Square. Piosenkarka pochodząca z Wędryni wzięła udział w kampanii cyfrowej promującej inicjatywę EQUAL Spotify.



• Ewa Farna na nowojorskim Times Square. Fot. Facebook artystki

# 3

**miliony dolarów miesięcznie kosztuje wynajem powierzchni reklamowej na nowojorskim Times Square w dzielnicy Manhattan.**

Serwis streamingowy Spotify promuje w tym miejscu ponad 50 najbardziej wpływowych współczesnych artystek muzycznych na świecie.

moje ciało przyniosło na świat nowe życie, zyskałam do niego jeszcze większy szacunek, jestem pełna podziwu za to, co potrafi – dodała.

Globalny projekt EQUAL Spotify burzy stereotypy w postrzeganiu kobiecego piękna, lansując zarazem najbardziej opiniotwórcze młode artystki nie tylko w szeroko rozumianej stylistyce pop. Oprócz Ewy Farnej już wcześniej, w kwietniu, na Times Square pojawiła się w kampanii czeska piosenkarka Alena Shirmanowa (bardziej znana pod pseudonimem Aiko), mieszkająca i tworząca w Londynie. Z kolei oficjalnymi twarzami pierwszej edycji EQUAL Spotify w Polsce zostały Monika Brodka i LUNA. ▲

Janusz Bittmar

Nowojorski Times Square za sprawą feerii barw, zmysłowych neonów i reklam przywołuje obrazy niczym z „Łowcy androidów”, klasyka kina science-fiction. I właśnie w tym magicznym miejscu znalazła się Ewa Farna, reprezentująca oficjalnie Republikę Czeską w kampanii znanego serwisu streamingowego. Na specjalnie przygotowanej playliście, której celem jest wsparcie kobiet w branży muzycznej, Farna znalazła się zarówno na polskim, jak i czesko-słowackim zestawieniu. Komplementy pod adresem piosenkarki wystosowała m.in. polska centrala wydawnictwa Warner Music, zamieszczając wpis o treści: „Ewa Farna nie musi czekać rok, żeby wykupić billboard

na Manhattanie, bo ma go dziś!”. – To strzał w dziesiątkę i świetna promocja kobiecych artystek w branży muzycznej. A kto miałby się znaleźć na Manhattanie, jak nie Ewa, która dyktuje warunki tak w czeskim, jak też polskim show-biznesie – powiedział „Głosowi” Leszek Wronka, znany producent muzyczny, kompozytor, były menedżer Ewy Farnej. Piosenkarka skądinąd będzie jedną z gwiazd tegorocznego festiwalu Dolański Gróm w Karwinie, który z powodu pandemii koronawirusa został przełożony na 2021 rok. – Spotykamy się 27 sierpnia w Parku Bożeny Němcovej w Karwinie. W związku z tą nowojorską kampanią zastanawiam się, czy aby nie będziemy gościć na naszym festiwalu również fanów ze Stanów Zjednoczonych –

stwierdził pół żartem, pół serio w rozmowie z naszą gazetą Leszek Koch, menedżer festiwalu organizowanego przez MK PZKO w Karwinie-Frysztacie.

Po Times Square średnio w ciągu dnia spaceruje ponad 500 tysięcy osób. Ewa Farna nie mogła więc sobie wymarzyć lepszego miejsca do promocji swojej najnowszej piosenki „Ciało”, pierwszej jaskółki wróżącej szykowany nowy album studyjny, który ukaże się jesienią zarówno w polskiej, jak też czeskiej wersji językowej.

– Moje ciało bywało gnębione przez innych i nawet się wstydę, że czasami w niego zwątpiłam. Moje, chociaż nie szczupłe nogi, doprowadziły mnie aż tutaj, na barkach też coś już tam udźwignęłam, więc jestem tak normalnie wdzięczna – Ewa Farna opisała

kulisy powstania najważniejszej piosenki na nowym albumie. – Chodzi o celebrowanie ciała pod względem jego funkcjonowania, a nie tylko estetyki, do której nas świat mocno pcha. Po tym, jak

REKLAMA

MASAŻE  
FIZJOTERAPIA  
KOSMETYKA  
MANICURE  
PEDICURE

WYKORZYSTAJ  
SWÓJ BENE-FIT!



sport vitality

+420 736 626 848



## ZDANIEM... Tomasz Wolffa



wolff@glos.live

**P**orażka piłkarskiej reprezentacji Polski w inauguracyjnym meczu na EURO jest wypisana na... tatuażach zawodników. Nagromadzenie bohomazów w przypadku niejednego piłkarskiego kopacza jest odwrotnie proporcjonalne do boiskowych umiejętności. Ktoś powie, że przecież Słowacy też opływali w tatuaże... Tak, to prawda, ale przynajmniej wygrali. Śledząc potyczkę dwóch zaprzyjaźnionych narodów, przy czym z 90 minut trzy czwarte były istnymi katuszami, próbowałem przeczytać i doszukać się głębszego sensu w tym, co mówiły do świata tatuaże polskich piłkarzy. Nie mam wprawdzie starego sprzętu kineskopowego, ale też nowoczesnej plazmy 4K, żeby dokładnie obejrzyć te dzieła sztuki na umiśnionych ciałach Polaków. Może wtedy bym się dowiedział, dlaczego od wielu lat na każdej większej piłkarskiej imprezie zawodzą, wyglądając jakby na co dzień kopali futbolówkę na boiskach ligi okręgowej, a nie w najlepszych klubach świata. Po raz kolejny okazało się, że w piłce nożnej (właściwie wszystkich zespołowych dyscyplinach) do sukcesu nie wystarczy zlepek indywidualności – ba, nawet najbardziej bramkostrzelny piłkarz świata. Musi być drużyna. Prawda jest oczywista: „Z pustego i... Lewandowski nie naleje”.

Po inauguracyjnym spotkaniu w sieci zawrzało. Muniak Staszczak, lider zespołu T.Love, który pewnie ma dużo większy talent do pisania piosenek, niż kopania futbolówki, napisał, że ma już dość patrzenia na, cytuję, „tych nieudaczników, frajerów zarabiających tyle kasy i tych idiotów trenerów”. Pojawiły się komentarze w stylu „Mecz otwarcia, mecz o wszystko, mecz o honor”. Ktoś przywołał inne ulubione hasło kibiców: „Już za cztery lata, Polska będzie mistrzem świata”. Zapomniał tylko dodać, że za cztery lata, ale chyba od EURO 2040.

Kibice polskiej reprezentacji mogą tylko dziękować losowi, że pierwszy mecz kadry odbył się w poniedziałek. Bo gdybyśmy zagraли na przykład od razu w piątek, temperatura mistrzostw spadłaby tak naprawdę w momencie, kiedy piłkarska karuzela dopiero zaczęła się kręcić.

## CYTAT NA DZIS



Adam Vojtěch

minister zdrowia RC,  
odnośnie szczepienia dzieci w wieku 12-16 lat

**Pfizer to jak dotąd jedyna przeznaczona dla tych dzieci szczepionka i będzie ona podawana do końca lata w dużych centrach szczepień. Zakładamy, że od września powinna być do dyspozycji w gabinetach lekarzy pediatrów**

## W OBIEKTYWIE...



• Sceny jak żywcem wyjęte z filmu „Krokodyl Dundee” rozegrały się na brzegu Olzy w Czeskim Cieszynie. Strażacy wyłowili z rzeki... sześciometrowego pytona. Niestety egzotyczny wąż (na zdjęciu) był już martwy. O zdarzeniu poinformował we wtorek dziennikarz Petr Kúdela, rzecznik prasowy wojewódzkiej straży pożarnej. – Pyton ważył ponad 50 kilogramów, był rzeczywiście piękny. Okoliczności zdarzenia badają fachowcy, nie wiadomo, w jaki sposób wąż trafił do Olzy – dodał Kúdela. (jb)

Fot. ARC

DZIS...

18

czerwca 2021

Imieniny obchodzą:

Amanda, Elżbieta, Marek

Wschód słońca: 4.36

Zachód słońca: 20.55

Do końca roku: 196 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy

Dzień Sushi

Dzień Ewakuacji

Przysłowie:

„Upał w sianokosy, zniwa

– zima ostra i dokuczliwa,

a jeżeli słońca – w zimie

dużo błota”

JUTRO...

19

czerwca 2021

Imieniny obchodzą:

Gerwazy, Protazy,

Romuald

Wschód słońca: 4.36

Zachód słońca: 20.56

Do końca roku: 195 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Kota Garfielda

Przysłowie:

„Na świętego Gerwazego,

jest w ogrodzie coś

pięknego”

POJUTRZE...

20

czerwca 2021

Imieniny obchodzą:

Bogna, Florentyna,

Bożena

Wschód słońca: 4.36

Zachód słońca: 20.56

Do końca roku: 194 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień

Uchodźcy

Przysłowie:

„Na początku lata, ranne

grzmoty są zapowiedzią

rychłej soty”

## POGODA

piątek



dzień: 20 do 29 C

noc: 20 do 18 C

wiatr: 1-4 m/s

sobota



dzień: 19 do 29 C

noc: 20 do 18 C

wiatr: 1-2 m/s

niedziela



dzień: 19 do 29 C

noc: 23 do 21 C

wiatr: 1-2 m/s

## Szukajcie now

XXIV Zjazd Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego odbędzie się w sobotę 2 października w Domu Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie.

– Nie wiemy, jakie wówczas będą obowiązywały zasady organizacji tak dużych imprez. Mam jednak nadzieję, że będziemy się mogli spotkać. A jeśli zajdzie taka konieczność, zapewnimy na miejscu

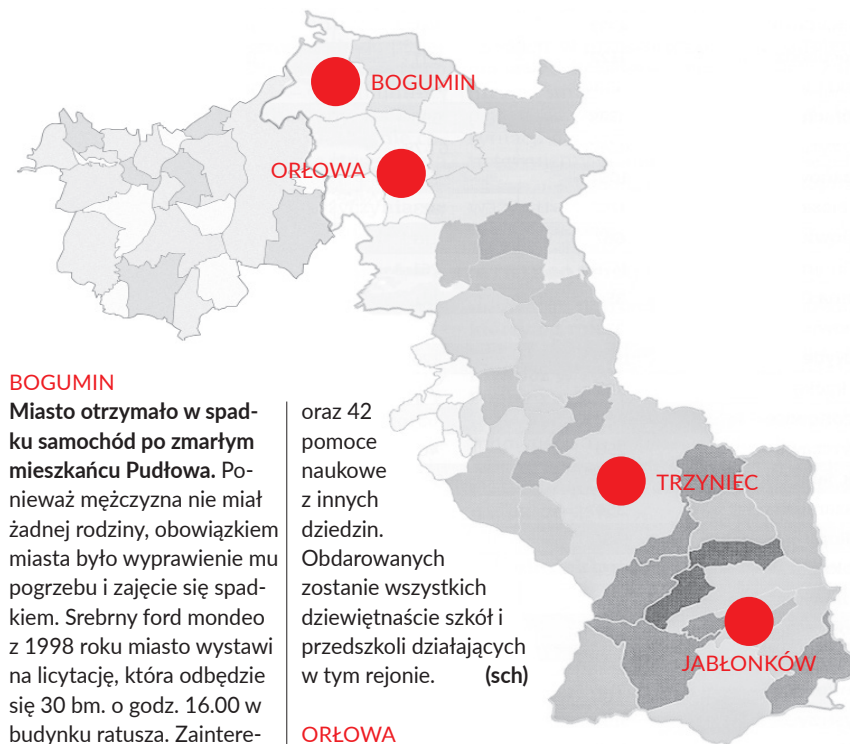
możliwość wykonania przez delegatów darmowych testów antygenowych. Wszystkie informacje na ten temat będziemy na bieżąco wysyłać do kół – poinformowała w środę podczas Konwentu Prezesów Helena Legowicz, prezes PZKO.

Witold Koźdoń

Prezesi kół zebrali się w Domu PZKO przy ul. Bożka w Czeskim Cieszynie po rocznej przerwie.



## DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN

Miasto otrzymało w spadku samochód po zmarłym mieszkańcu Pudłowa. Ponieważ mężczyzna nie miał żadnej rodziny, obowiązkiem miasta było wyprawienie mu pogrzebu i zajęcie się spadkiem. Srebrny ford mondeo z 1998 roku miasto wystawi na licytację, która odbędzie się 30 bm. o godz. 16.00 w budynku ratusza. Zainteresowani mogą w godz. 15.00-15.20 obejrzyć auto zaparkowane na terenie Miejskich Usług Technicznych BM Serwis przy ul. Kopernika. Cena wywoławcza nie została ustalona, dlatego pierwszy chętny może rozpocząć od 0 koron. Samochód ma ważny przegląd techniczny do lutego przyszłego roku, ok. 150 tys. km przebiegu. (sch)

JABŁONKÓW

Z projektu Miejsowego Planu Działania II, którego celem jest wspieranie szkolnictwa w mieście i okolicznych gminach będących w jego administracyjnym zasięgu, zostały zakupione pomoce dydaktyczne w cenie 303 tys. koron – 96 robotów z wyposażeniem

oraz 42 pomoce naukowe z innych dziedzin. Obdarowanych zostanie wszystkich dziewiętnaście szkół i przedszkoli działających w tym rejonie. (sch)

ORŁOWA

Park Zamkowy w starej części miasta stał się ostatnio celem komentowanych spacerów. Ich pomysłodawczynią jest zastępca burmistrza Naděžda Kubalova, przewodniczką zaś Květoslava Vítova, która w przeszłości jako pracownica Wydziału Środowiska Naturalnego ratusza ocaliła park od zniszczenia. Obecnie stara się go ocalić również od zapomnienia, oprowadzając grupy po parku. Ponieważ inicjatywa spotkała się z pozytywnym przyjęciem, w planie są już kolejne spacerowe – 14 lipca o godz. 14.00 i 15.30 oraz 31 lipca o godz. 10.00. Zgłoszenia należy kierować na adres: nadezda.kubalova@muor.cz lub dzwonić pod nr 603 500 989. (sch)

TRZYNIEC

Urząd Pracy oraz filia Powiatowego Urzędu Zabezpieczenia Socjalnego będą działały pod jednym dachem. Pierwszym krokiem była przeprowadzka Urzędu Pracy do wyremontowanego budynku administracyjnego przy ul. 1 maja. Drugi urząd zostanie przeniesiony pod nowy adres 1 września. Umieszczenie obu instytucji w jednym budynku zaoszczędzi petentom czas i ułatwi załatwianie życiowych spraw. Remont w wys. 19,3 mln koron został sfinansowany z pieniędzy państwowych. Właścicielem obiektu jest bowiem Urząd Reprezentujący Państwo w Sprawach Majątkowych. (sch)



# ych twarzy



• W Domu PZKO przy ul. Bożka w Czeskim Cieszynie zebrało się w środę 49 prezesów miejscowych kół PZKO. Fot. WITOLD KOZDOŃ

się za nowymi twarzami. Zapytajcie nowych, młodych działaczy, czy nie chcą włączyć się do naszych działań. Ważne bowiem, by dopływała do nas „nowa krew” – mówiła Helena Legowicz. – Wiem natomiast, że dopiero teraz mogą państwo zwoływać zebrania członkowskie, na których będą wybierani delegaci – dodała.

Klucz wyboru delegatów na Zjazd PZKO jest prosty. Na każdym stu

członków koła przy-

pada jeden delegat. Liczbę członków kół ocenia się zaś po liczbie znaczków wykupionych w 2020 r. – Wiemy, że okres wakacyjny nie sprzyja organizacji zebrani członkowskich, dlatego na nazwiska delegatów będziemy czekać do 15 września. Mimo to namawiam, by przesyłać je nam na bieżąco po zebraniach członkowskich – apelowała Legowicz.

Obok wyboru nowego Zarządu Głównego innym ważnym punktem obrad jesiennego Zjazdu PZKO będzie korekta statutu organizacji. – Zmiany będą jednak bardziej kosmetyczne niż zasadnicze – zastrzegł wiceprezes PZKO Andrzej Suchanek.

Zreferował on w środę propozycje korekt. – Statut PZKO pozostanie takim, jakim jest, bo został dobrze napisany. Mimo to pojawiły się dwa problemy. Sąd zakwestionował w naszym statucie „Poboczny spolek”, a ostatni rok pokazał nam, że niektóre zapisy warto zmienić tak, by w przyszłości, w razie kolejnych nadzwyczajnych sytuacji i stanów wyjątkowych, PZKO nie miało już kłopotów – tłumaczył.

Łącznie Komisja Statutowa przygotowała propozycje czterech zmian w statucie. Teraz zostaną one wysłane „w teren”, by członkowie PZKO mogli je przedyskutować. Dzięki temu jesienią będzie można przyjąć poprawiony statut PZKO. A w trakcie śródrodowego Konwentu prezesi Kół PZKO zaakceptowali też projekt budżetu PZKO na 2021 rok oraz przyjęli do wiadomości wynik gospodarczy organizacji za rok 2020. ▲

## Chcą działać »na żywo«



• Władysław Kubień (z lewej) przekonywał, że „Kresy” warto kontynuować ze względu na polskie słowo. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Po raz pierwszy w nowych pomieszczeniach przy ulicy 1 maja w Trzyńcu odbyło się we wtorek zebranie sprawozdawcze Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”. Tematem były wydarzenia ostatnich miesięcy oraz przyszłość zespołów tymczasowo „uśpionych” przez koronawirusa. Prezes Leszek Kalina przybliżył najpierw prace, które zostały wykonane w wynajmowanych od września lokalach od MK PZKO w Trzyńcu - Starym Mieście. Poinformował o nowym umeblowaniu i wyposażeniu technicznym oraz o realnych możliwościach uzyskania wsparcia finansowego z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Wspomniał również

o imprezach, takich jak eliminacje Festiwalu Piosenki Dziecięcej czy Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej, z których „Ars Musica” musiała zrezygnować. – Ponieważ obostrzenia się luzują, mam nadzieję, że uda się zorganizować przełożony z ub. roku na listopad jubileusz chóru Polskiego Gimnazjum „Collegium Iuvenum” – stwierdził Kalina. Dodał jednak, że na chwilę obecną o jakichkolwiek innych planach zarówno młodzieżowego „Collegium Iuvenum”, jak i dorosłego „Canticum Novum” trudno mówić. Kierownik gimnazjalnego teatru SZKAPA oraz organizator zaolziańskich eliminacji konkursu recytatorskiego „Kresy” Władysław Kubień zapowiedział z kolei, że jeśli tylko sytuacja epi-

demiczna na to pozwoli, zrobi wszystko, by konkurs ten się odbył. Stanowczo odrzucił jednak myśl o przeprowadzeniu „Kresów” w trybie on-line. – Recytacja to żywe słowo, która polega na tym, że w danym momencie człowiek staje przed komisją i albo ma swój dzień, albo go nie ma – argumentował, dodając, że zaolziańskie przesłuchania konkursowe będzie chciał kontynuować niezależnie od tego, czy odbędzie się finał w Białymstoku. Co do teatru przyznał natomiast, że ze względu na zmiany w jego składzie trzeba będzie rozpoczynać praktycznie od zera. Podobnie będzie w przypadku Kapeli Gorolskiej „Zorómbek”, która też działa w ramach Polskiego Gimnazjum. (sch)

## Ile metrów ma most?



• Każde dziecko otrzymało metr czytelnicy. Fot. DANUTA CHLUP

Metr czytelnicy ma już swoją polską wersję. W środę zakończono uroczyste wspólne projekt bibliotek w Trzyńcu i Czeskim Cieszynie, którego celem jest zachęcenie dzieci do sięgania po wartościowe lektury. Przed kawiarnią „Avion” w Czeskim Cieszynie spotkali się w środowe przedpołudnie bibliotekarze, burmistrz Czeskiego Cieszyna Gabriela Hřebačková i prezydent Trzyńca Věra Palkovská, konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz oraz czwartoklasiści z polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie. Metr czytelnicy, jak na takie „narzędzie” przystało, ochrzczone nie szampanem, a rozsypanymi literkami. Zadania tego podjęły się dzieci, natomiast „matką chrzestną” została polska pisarka dla dzieci Katarzyna Vanevská. Metr czytelnicy ma od 2019 roku czeską wersję. Polską opracował František Szymczysko z czeskokocieszyńskiej biblioteki. Papierowy metr jest pomocą, która podpowiada dzieciom i ich rodzicom, po jakie książki warto sięgnąć w konkretnym wieku. Proponowane książki można w bibliotece wypożyczyć.

Nim odbył się chrzest, uczniowie otrzymali specyficzne zadanie. Za pomocą metra czytelnicy mierzyli długość mostu Przyjaźni, łączącego Czeski Cieszyn z Cieszynem. Wyszło im 60 metrów. Lider uczniowskiej ekipy, Adam Marek, zdradził, że bardzo lubi książki i czasopisma, ale nie potrafi wymienić tylko jednej, którą aktualnie czyta.

– Czytam głównie różne encyklopedie oraz książki i czasopisma o grach komputerowych. Dlatego równocześnie czytam ich więcej, jedna książka to byłoby dla mnie za mało – przekonywał chłopiec.

Konferansjer Szymon Brandys przepytał gości o ich preferencje czytelnice. Konsul Wołłejko-Chwastowicz przyznała się, że lubi wypoczywać z książkami Remigiusza Mroza, burmistrz Czeskiego Cieszyna Gabriela Hřebačková wymieniała zarówno książki w języku czeskim, jak i polskim. Po polsku ma zamiar obecnie przeczytać cykl powieściowy „Siedem sióstr” Lucindy Riley. – Opowiadam się za tym, abyśmy w bibliotece otrzymywali, za specjalną dopłatą, razem z książkami tydzień wolnego, żeby mieć czas na ich przeczytanie – żartowała burmistrz. (dc)

### KRESKĄ MALOWANE



Rys. JAKUB MRÓZEK



# GŁOSIK



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisz do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

## Przedszkolaki wśród zwierząt

Starsze dzieci z polskich przedszkoli w Trzyńcu odwiedziły we wtorek ostrawskie zoo. Obejrzały zwierzęta na wybiegach i w pawilonach, a prócz tego uczestniczyły w bardzo ciekawych zajęciach edukacyjnych.

Danuta Chlup

Pierwsze kroki dzieci i pań nauczycielek z przedszkoli w Trzyńcu-Tarasie, przy ul. SNP, w Nieborach, Oldrzychowicach i Lesznej Dolnej zmierzały do pawilonu edukacyjnego. Po drodze dzieci zdradziły, na spotkanie z jakimi zwierzętami cieszą się najbardziej.

– Ja na krokodyla, ryby i węże – odpowiedział bez wahania Jasio. Inne dzieci wymieniały flamingi, lwy, geparda, żyrafę, słonia. A niektóre przekonywały, że ciekawe są wszystkie zwierzęta.

Zajęcia z Michaelą Raszka odbyły się w dwóch grupach. Kiedy jedna słuchała jej ciekawej opowieści o zwierzętach żyjących w naszych szerokościach geograficznych, druga grupa spacerowała po zoo. W sali edukacyjnej znajdowało się dużo wypchanych zwierząt oraz ich modeli. Przedszkolaki nie tylko słuchały o trybie życia, zwyczajach, umiejętnościach lisa, puchacza, zająca, szczupaka, dziecięcia i innych zwierzątek, ale także mogły dotknąć futra, piórek, kolców jeża, a nawet wsadzić rękę do paszczy szczupaka! Nie wszystkie zdobyły się na odwagę.

Okazało się, że dzieci dobrze się przygotowały do odwiedzin ogrodu zoologicznego. Zadawały pytania, rozwiązywały za-



• Dzieci mogły wsadzić rączki do paszczy szczupaka. Fot. DANUTA CHLUP

gadki, opowiadały, co wiedzą na temat różnych zwierząt. Pod koniec zajęć mogły podejść do stołu, gdzie było mnóstwo okazów, dotknąć ich i przyrzyć im się z bliska. Jednego z chłopców nurtowało pytanie, jak powstają wypchane zwierzęta. Pani Misia opowiedziała mu wtedy o pracy preparatora.

– Dzisiejsza wycieczka do zoo jest częścią naszego wspólnego projektu dofinansowanego z funduszy unijnych. W tym tygodniu poznajemy zwierzęta, w przyszłym czeka nas kolejna wycieczka z zajęciami edukacyjnymi – do Świata Techniki w Ostrawie – powiedziała nam Magdalena Sikora, kierowniczka przedszkola przy ul. SNP. ▀

### Jakich ciekawostek dowiedziały się dzieci?

**O jeżu:** choć czasem widzimy go z jabłkiem na grzbiecie, nie odżywia się owocami. Jest mięsożerny.

**O puchacz:** jest zbyt ciężki, by budować gniazda na drzewach, dlatego gnieździ się w krzakach lub w skalnych progach. Jego pióra mają specjalną budowę, dlatego lata cicho.

**O szczupaku:** jest największym i najgroźniejszym drapieżnikiem żyjącym w naszych rzekach. Całą paszczę ma od wewnątrz pokrytą bardzo ostrymi zębami.

**O dziecięciu:** ma bardzo długi język, który owinięty jest koło całego jego mózgu i dlatego, gdy ptak stukną w drzewa, jego mózg nie doznaje wstrząsów.

## Klub turystyczny dla rodziców i dzieci



• Klub turystyczny w drodze na Filipkę. Fot. ARC szkoły

Rodzice dzieci uczęszczających do polskiej szkoły i przedszkola w Cierlicku postanowili regularnie chodzić ze swoimi pociechami w góry. W tym celu założyli Klub Turystyczny Cierlicko. Na pomysł wpadła pracująca w przedszkolu Daniela Włosok, do pomocy dołączyła Lucka Martinakowa – mama jednej z dziewczynek uczęszczających do przedszkola. Rodzice z dziećmi odbyli już dwie wycieczki – zdobyli Koziniec i Filipkę.

– Kolejne trasy przed nami – zapewnia Barbara Smugała, dyrektorka szkoły i przedszkola. (dc)

### W OBIEKTYWIE... »GŁOSU«



• Poroże jelenia jest naprawdę ciężkie. Fot. DANUTA CHLUP

### GŁOSIK I LUDMIŁKA

#### Skrzaty na patelni

Wiatr na dobre rozpedził chmury i słońce rozgościło się na niebie. Zrobiło się ciepło, a nawet upalnie. Skrzaty wyciągnęły do ogrodu leżaki i wystawiły twarze do słońca. Ludmiłka zaczęła się jednak po chwili niespokojnie wiercić.

– Głosiku, zapomniał się posmarować kremem przeciwsłonecznym. Musimy to szybko naprawić! W przeciwnym razie za pół godziny będziemy mieli czerwone nosy i policzki – powiedziała zaniepokojona i podniosła się z leżaka.

– E tam, daj spokój, nie lubię być cały w tłuszczu, jak naleśnik na patelni – prychnął Głosik, nie ruszając się z miejsca.

– Opalanie bez ochrony jest niebezpieczne – argumentowała Ludmiłka.

– Jak chcesz, to się sama smaruj – burknął Głosik niegrzecznie. – Zresztą nawet

te naleśniki smażył dziś bez tłuszczu na teflonowej patelni.

Ludmiłka zniknęła we wnętrzu domu. Po chwili wróciła z tubką kremu i z... patelnią. Najpierw starannie naniosiła krem na twarz, a potem bez ostrzeżenia przykryła patelnią wystawioną do słońca twarz Głosika.

Skrzat nie spodziewał się tego. Jak oparzony zerwał się na równe nogi. Patelnia spadając uderzyła go w bosą stopę.

– Co ty wyrabiasz, Ludmiłko?! – zawołał rozwścieczony.

– Jak ci patelnia teflonowa nie odpowiada, to może jednak skorzystasz z „tłuszczu”? – spytała Ludmiłka z udawaną słodyczą.

Głosik bez słowa wziął krem z jej ręki i nałożył na twarz tak grubą warstwę, że wyglądał jak kromka chleba ze smalcem.

A potem już zgodnie i spokojnie się opalali. (dc)







# Nie można pisać, jak przed stu laty

Czeskocieszyńska gimnazjalistka Agata Śmiłowska mówi o sobie, że lubi pisać i robi to już od szkoły podstawowej. Jak się okazuje, nie tylko lubi, ale też potrafi. Świadectwem tego jest jej najnowszy sukces – I nagroda w kategorii szkół polonijnych w VIII Międzynarodowym Konkursie Literackim im. Marii Danilewicz Zielińskiej „Słowo i tożsamość”.

Beata Schönwald

## Jak dowiedziałas się o konkursie?

– Nasz polonista Władysław Kubień podsyła mi od czasu do czasu jakieś propozycje konkursowe. Czasem plastyczne, innym razem literackie. Ten konkurs zapowiadał się sympatycznie, bo nie odnosił się do żadnej lektury. Był twórczy, dlatego mi się spodobał.

## Tytuł konkursu brzmiał „Słowo i tożsamość”. To ogromnie szeroki temat...

– „Słowo i tożsamość” to nazwa całego konkursu. Natomiast tematem przewodnim tegorocznej edycji był cytat Charlesa Dickensa z powieści „David Copperfield”, który brzmiał „...i czuję tę wielką prawdę, że te drobiazgi stanowią w sumie życie”.

## Jak podeszłaś do tego tematu?

– Nie chciałam tego cytatu wsadzać komuś w usta, ale wkomponowałam go do tekstu tak, że umieściłam go na billboardzie, odstawiając najpierw jego drugą część, a dopiero potem pierwszą. To koresponduje z koncepcją utworu, który też składa się z dwóch części. Moja bohaterka ma kiepskie życie, wciąż czegoś się boi i przed czymś ucieka. Przełom nastaje, kiedy spotyka pewnego tajemniczego mężczyznę, który stara się ją przekonać, że powinna wziąć sprawy w swoje ręce i zmienić coś w swoim życiu. Wtedy ona uświadamia sobie, że właśnie takie drobiazgi, jak to spotkanie „stanowią w sumie życie”.

## To współczesna kobieta?

– Raczej współczesna, bo ten cytat umieszczam na billboardzie zwiastującym nową adaptację filmową „Davida Copperfielda”. W czasie, kiedy moja bohaterka rozmawia z mężczyzną, pracownik firmy reklamowej przykleja plakat na ten billboard, rozpoczynając od prawej strony. Dlatego najpierw widoczna jest druga część cytatu, a dopiero potem można przeczytać go w całości.

## Co jest sensem twojego życia?



• Agata Śmiłowska w szkolnej bibliotece. Fot. BEATA SCHÖNWALD

– Są to głównie moi przyjaciele i rodzina, ludzie, którzy mnie otaczają, z którymi spędzam wolny czas. Ale na pewno też edukacja i nauka, które są przedmiotem moich zainteresowań.

## Jaka była wymagana objętość pracy?

– Do trzech stron tekstu formatu A4 z dokładnie określonym rodzajem i wielkością czcionki i interlinii. Początkowo się bałam, że się nie zmieszczę, bo zwykle okropnie się rozpisuję. Poza tym nie lubię pisać bez kontekstu. Wolę najpierw wprowadzić czytelnika w daną sytuację, otoczenie, żeby potem, kiedy chcę przekazać mu jakąś myśl, nie musieć wszystkiego wyjaśniać. Tutaj jednak nie miałam miejsca na to, żeby wyjawiać wszelkie okoliczności, tłumaczyć co i dlaczego. Pozostała więc pewna tajemniczość, a

ja z trudem zmieściłam się w przypisanej objętości.

## Często piszesz „na konkurs”?

– Przede wszystkim lubię pisać. Kiedy w szkole podstawowej miałam więcej czasu, pisałam więcej. Te swoje opowiadania wrzucałam potem do sieci na Wattpada. Ponieważ lepiej orientowałam się w czeskim środowisku internetowym, pisałam po czesku. Teraz w gimnazjum niewiele czasu poświęcam na takie pisanie. Jednak z drugiej strony, kiedy zadają nam w szkole fajny temat pracy stylistycznej z języka polskiego czy czeskiego, to zdarza się, że potem jeszcze w domu siadam i piszę coś na podobny temat. Poza tym w tym roku skorzystałam z tego, że długo byliśmy w domu i wysłałam jedną pracę na czeski konkurs i dwie na polskie konkursy.

## Wolisz pisać po polsku czy po czesku?

– W szkole podstawowej o wiele łatwiej pisało mi się w języku polskim, bo wtedy czytałam też o wiele więcej polskich książek. W pierwszej i drugiej klasie gimnazjum to się trochę zmieniło, choć generalnie zależy wszystko od tego, jakich książek właśnie czytam i czego akurat słucham. Im bardziej jestem osłuchana z naturalnym językiem polskim, tym lepiej układają mi się słowa na papierze. Język polski, którym posługujemy się w szkole, jest nieco skostniały, przestarzały. Jednak aby przyciągnąć uwagę czytelnika nie można pisać, jak przed stu laty. Z kolei kiedy poruszam się w czeskim środowisku, wtedy bardziej wpada mi w ucho język czeski i wtedy czeskie pisanie też idzie mi lepiej. ▲

## Student na próbę

To projekt Uniwersytetu Ostrawskiego, którego celem jest zainteresowanie uczniów szkół średnich możliwościami, jakie dają studia na kierunkach przyrodniczych. Agata Śmiłowska myśli o studiach z zakresu biochemii lub mikrobiologii. Zareagowała więc na ofertę ostrawskiej uczelni, wysłała list motywacyjny i zakwalifikowała się do projektu, którego realizacja została przewidziana na okres od lipca do października. – Na razie wiem tylko tyle, że pod kierunkiem opiekuna będę uczestniczyć w jakichś badaniach. Cieszę się, że zostałam wybrana, choć z drugiej strony mam nadzieję, że udział w projekcie nie będzie kolidował z moimi planami wakacyjnymi. W roli instruktora wybieram się na dwa obozy – zuchowy i harcerski – mówi gimnazjalistka.

# Matury zdane, czas na komers



• W czwartek 10 bm. zakończyły się matury klasy 4a (na zdjęciu). Tydzień wcześniej zdawały klasy 4b i c. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Dziś w Domu Kultury „Trisia” w Trzyniecu czwartoklasiści Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie otrzymają świadectwa maturalne. Zdaniem dyrektorki Marii Jarnot jest co świętować. Z 76 uczniów tylko jedna osoba nie poradziła sobie z państwowym testem dydaktycznym z języka czeskiego. Reszta zdała wszystko.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego wyniku, a jeśli chodzi o matury ustne, to faktycznie uczniowie zrobili wszystko, żeby zdać jak najlepiej. Ponad połowa uczniów wypadła celująco. To nie zdarza się każdego roku – przekonuje dyrektorka. Zaznacza jednak, że tegoroczna matura odbywała się w lekko skróconej formie. – Uczniowie nie pisali wypracowań stylistycznych z języka czeskiego i języków obcych, sami też mogli wybrać, czy z tych przedmiotów chcą zdawać ustną maturę. Myślę, że to nie było zupełnie w porządku. Dlatego można podziwiać tych, którzy dobrowolnie przystąpili do tych egzaminów – podkreśla Jarnot. W efekcie

część uczniów zdawała przy zielonym stole z czterech przedmiotów, a część np. tylko z dwóch.

Z kolei to, że maturę państwową udało się zdać prawie wszystkim, to efekt obniżonego progu procentowego w przypadku testów z matematyki. Według Marii Jarnot, o tym, że będzie zmiana, do samego końca nikt nie wiedział. Ministerstwo Szkolnictwa podjęło bowiem tę decyzję dopiero w dniu ogłoszenia wyników. Gdyby tak nie zrobiło, zbyt wielu uczniów nie zdałoby w tym roku matmy. – To uratowało kilka osób również w naszym gimnazjum. Myślę, że powodem obniżenia progu procentowego było zdalne nauczanie – skomentowała dyrektorka.

W rezultacie dziś w trzynieckiej „Trisii” otrzyma świadectwa maturalne 75 tegorocznych czwartoklasistów. Miejsce to wybrano ze względu na wielkość widowni, która nawet przy istniejących ograniczeniach sanitarnych pomieści wszystkich gości. Po uroczystości odbędzie się w Domu PZKO w Nawisiu komers maturzystów. (sch)

## PYTANIE DO...

• Dominika Lída z klasy 4a. Fot. BEATA SCHÖNWALD

## Dominiki Lipy

Czy to, że zdawałaś maturę jako ostatnia z całego gimnazjum, było plusem czy minusem?

– Na pewno minusem. Zwłaszcza że we wtorek zdawałam egzaminy wstępne na wydziale lekarskim w Ołomuńcu, w związku z czym miałam dwa razy więcej materiału do nauczania się. W międzyczasie trafiały do mnie informacje od kolegów „zdałam, zdałam”, a ja wciąż jeszcze czekałam na ten moment. Miałam niby więcej czasu na naukę, ale dobrze, że już jest po. Teraz wiem, że nie warto było się denerwować, ale bez tego nie byłoby chyba matury



GIMNAZJALNY KALENDARZ



## DZIEŃ SPORTOWY

21 czerwca

To prawda, że w czasie lockdownu młodzież miała mało ruchu. Okazją do odrobienia strat jest impreza sportowa na stadionie przy ul. Frydeckiej w Czeskim Cieszynie. Odbędzie się turnieje piłki nożnej i siatkówki, w planie jest też sztafeta i współzawodnictwo w przeciąganiu liny.

## RAZEM CAŁĄ KLASĄ

22-24 czerwca

Od wtorku do czwartku szkoła będzie pusta. Uczniowie rozjadą się na wycieczki. Każda klasa ma już swój plan. Miejsca, które odwiedzą, to m.in. Praga, Brno, Ołomuniec czy Jesioniki.

## ŚWIADECTWA I NA WAKACJE WIO!

25 czerwca

Gimnazjaliści pożegnają szkołę kilka dni wcześniej ze względu na remont budynku. Wspólne podsumowanie roku szkolnego odbędzie się w ośrodku kultury „Strzelnica”. Po nim nastąpi rozdanie świadectw w klasach. Do szkoły uczniowie wrócą 1 września.



# Kolejna dekada podsumowana

Towarzystwo Nauczycieli Polskich w RC wydało publikację zatytułowaną „Tu byliśmy, jesteśmy... Szkolnictwo polskie na Zaolziu w drugiej dekadzie XXI wieku”. Książka ukazała się w roku jubileuszu stulecia założenia TNP.



• Nową publikację otrzyma w prezencie każdy członek Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC. Fot. ARC TNP

Witold Koźdoń

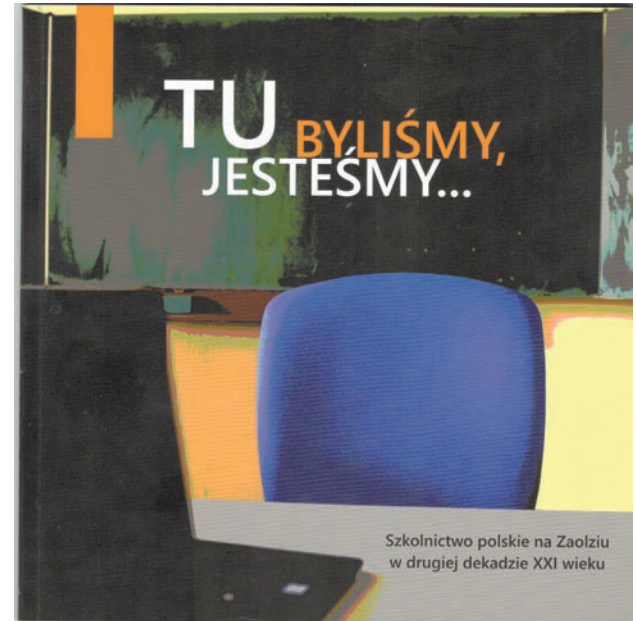
„Nasza publikacja jest dokumentem, w którym w sposób szczególnie podkreślamy, jak ważne jest szkolnictwo polskie na Zaolziu. Książka ta stanowi zapis archiwalny, pomagający ocalić od zapomnienia, jest też hołdem dla wielu pedagogów, rodziców, pracowników instytucji pedagogicznych za ich codzienną działalność pedagogiczną i społeczną na rzecz zachowania i rozwoju naszego szkolnictwa. Podsumowanie działalności polskiego szkolnictwa narodowościowego w Republice Czeskiej w latach 2010-2020 to też

forma promocji polskiego szkolnictwa mniejszościowego w RC” – czytamy we wstępie, pod którym podpisał się zespół redakcyjny: Marek Grycz, Anna Werner i Barbara Kubiczek.

„Jeżeli chodzi o minioną dekadę, to na pewno nasze szkolnictwo może zaliczyć ją do tych dobrych” – zauważa z kolei Stanisław Folwarczny, wicehetman województwa morawsko-śląskiego. „Po dekadach, podczas których malała liczba dzieci w szkołach, nastąpił wzrost demograficzny. Podobnie sytuację finansową organów prowadzących – gmin i miast – można określić jako bardzo dobrą. Szkoły w większości są wyremontowane,

bardzo dobrze wyposażone, do czego w znaczącym stopniu przyczyniły się także środki europejskie. Pod koniec dekady poprawiły się także warunki finansowania placówek. Wzrosły pensje nauczycieli, zmieniono sposób finansowania, który wyraźnie poprawił sytuację naszych szkół małoklasowych. W tej sytuacji powinniśmy być dobrej myśli, szkoły na pewno zmieniają się, dostosują się do trzeciej dekady dwudziestego pierwszego wieku” – przekonuje Stanisław Folwarczny.

W pracach nad książką, będącą kontynuacją dwóch wcześniejszych tomów, przeszkadzała działaczom TNP epidemia koronawirusa. – Realizowaliśmy ten projekt



kształcenie językowe opisała Barbara Kubiczek, natomiast projekt „Z książką na walizkach” Helena Legowicz. Andrzej Bizoń przybliżył też ostatnią dekadę Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim

dość długo, bo prawie cały rok szkolny. Plusem nietypowej sytuacji był jednak fakt, że nie organizowaliśmy w tym czasie innych naszych wydarzeń, dlatego zespół redakcyjny mógł się skupić wyłącznie na tym przedsięwzięciu – mówi Krzysztof Kosmala, prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich.

W prace nad książką zaangażowało się kilkanaście osób. Józef Szymeczek naszkicował krótko historię Towarzystwa. Barbara Smugała i Krzysztof Kosmala przypomnieli jego działalność w latach 2010-2020. Z kolei Barbara Kubiczek opisała wyjazdy edukacyjne młodzieży do Polski, a Halina Pawera przybliżyła działalność Klubu Nauczycieli Emerytów.

O współpracy ze szkołami Komisji Szkolnej funkcjonującej przy Kongresie Polaków w RC napisał Andrzej Bizoń. Działalność Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie nakreśliła Marta Kmet', natomiast nad Macierzą Szkolną w RC pochylił się Tadeusz Smugała. Szkolnym sportem i muzyką zajął się Marek Grycz,

Cieszynie, Anna Werner napisała o specyfice polskich przedszkoli na Zaolziu, a Kinga Maciaszczyk o szkole XXI wieku.

– Nasza publikacja zawiera również garść statystyk i krótko charakteryzuje każdą z polskich szkół na Zaolziu. Wylicza ponadto aktualne Ogniska TNP oraz nauczycieli nagrodzonych „Aktami Uznania TNP” – dodaje Kosmala. – Szczególne podziękowania kierujemy zaś w stronę Kongresu Polaków w RC i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz naszych sponsorów, zwłaszcza Funduszu Rozwoju Zaolzia oraz Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie – dodaje prezes TNP. Zaznacza jednak, że publikacji, która ukazała się w nakładzie 800 egzemplarzy, nie można kupić. – Każdy członek Towarzystwa Nauczycieli Polskich otrzyma ją natomiast w prezencie na stulecie naszej organizacji. Pewną liczbą egzemplarzy będzie też dysponował Kongres Polaków RC, ale normalnej, komercyjnej sprzedaży tej książki nie przewidujemy, bo nie chcemy na tym projekcie zarabiać – kończy Kosmala. ▲

## Opowieść o wielkiej Polce

Eliza Orzeszkowa jest bohaterką kolejnej wystawy urządzonej w galerii na parterze siedziby Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie. Ekspozycję można oglądać do 23 lipca w godzinach otwarcia budynku.

– Prezentowane materiały pochodzą m.in. ze zbiorów Cyfrowego Muzeum Narodowego w Warszawie, Cyfrowej Biblioteki Narodowej „Polona”, Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie, Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w Republice Czeskiej oraz Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. Projekt został natomiast zrealizowany dzięki funduszom Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, województwa morawsko-śląskiego oraz Ministerstwa Kultury Republiki Czeskiej – informuje Marian Steffek z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w Republice Czeskiej i jednocześnie autor wystawy.

Na ośmiu planszach prezentuje ona najważniejsze fakty z życia Elizy Orzeszkowej, jednej z najwybitniejszych polskich pisarek. Autorka „Nad Niemnem” urodziła się 6 czerwca 1841 r. w Milkowszczyźnie, jako Elżbieta Pawłowska, córka zamożnego ziemianina i adwokata Benedykta Pawłowskiego oraz Franciszki z Kamińskich. W 1843 r. po śmierci ojca rodzina zamieszkała w Grodnie. Na życzenie matki w wieku zaledwie 16 lat młoda Eliza wyszła za mąż za liczącego 35 lat Piotra Orzeszkę. W czasie powstania styczniowego opiekowała się powstańcami. Kilkakrotnie udzieliła też schronienia dowódcy miejscowych oddziałów Romualdowi Trauguttowi. Po upadku powstania jej męża aresztowano i zesłano na Syberię, a majątek w Ludwinowie skonfiskowano. Eliza Orzeszkowa wróciła do Milkowszczyzny, a po kilkuletnich staraniach w 1869 r. uzyskała unieważnienie małżeństwa.

Po sukcesie opublikowanego w 1866 r. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” opowiadania „Obrazek z lat głodowych” bez reszty poświęciła się pracy literackiej. W swych utworach pisarka poruszała pozytywistyczne hasła pracy organicznej i pracy u podstaw. Zajmowała się emancypacją kobiet, losami dzieci, kwestią równouprawnienia Żydów. Publikowała artykuły na temat literatury, spraw społecznych czy tematyki folklorystycznej. Układała zielniki, interesowała się teozofią. Współorganizowała wiele koncertów, odczytów, rozwijała działalność filantropijną. W domu prowadziła bibliotekę, angażowała się w akcje na rzecz przyznania kobietom praw politycznych, walczyła o przywrócenie języka polskiego w życiu publicznym. Była członkiem honorowym Towarzystwa Szkoły Ludowej z siedzibą w Krakowie, Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie oraz



• Wystawę poświęconą Elizie Orzeszkowej będzie można oglądać przez prawie dwa miesiące. Fot. WITOLD KOŹDOŃ

Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

Jej książki zostały przetłumaczone łącznie na 31 języków, m.in. rosyjski, niemiecki, czeski, francuski, szwedzki i japoński. Najwięcej przekładów doczekały się powieści „Marta”, „Nad Niemnem” i „Cham”. Pisarka została też jedną

z 15 nominowanych do Literackiej Nagrody Nobla w 1905 r., obok takich nazwisk jak Lew Tołstoj, Rudyard Kipling, Selma Lagerlöf i Henryk Sienkiewicz, któremu nagrodę przyznano. Eliza Orzeszkowa zmarła 18 maja 1910 r. w Grodnie. Jej pogrzeb stał się wielką manifestacją patriotyczną. (wik)



# Kulisy władzy II RP (cz.2)

Mieczysław Dębski, doświadczony urzędnik Najwyższej Izby Kontroli, odkrywa ciemne karty elity rządzącej Polską w dwudziestolecu międzywojennym.

Rada Ministrów raz po raz zwracała się do Najwyższej Izby Kontroli o przeprowadzenie kontroli banku państwowego. Jednym słowem – przyszedł sezon na ten typ kontroli sporadycznych. (...) Na czele Banku Gospodarstwa Krajowego stał prezes (Jan Kanty) Steczkowski, stary dygnitarz austriacki, (były) minister skarbu (...). Gdy przyszedłem do niego, by wyznaczyć swego przedstawiciela do kontaktowania się ze mną, jak było to w zwyczaju, Steczkowski, który bardzo uprzejmie ustosunkował się do mojej prośby, powiedział mi: „Przychodzi pan, panie dyrektorze, po moją duszę”. (...)

Specjalną uwagę poświęciliśmy działowi kredytowemu. Tu kilka udzielonych pożyczek rzuciło nam się w oczy, jak również słabe ich zabezpieczenie silnie odbijało się od ogólnego tła, na ogół dość ogólnie udzielanych kredytów. Oczywiście rzuciliśmy się na tę grubą zwierzynę i obrabialiśmy tę kategorię kredytów jak najszczegółowiej. Pachniało tu wyraźnym skandalem. Straty Skarbu Państwa w przyszłości były nieuniknione.

Co i raz wręcałem Steczkowskiemu odpisy protokołów, spisanych na podstawie przedkładanych nam dokumentów przez moich kontrolerów, a prezes z niezmaconym spokojem, pedantycznie układał je na swym biurku, równiu, jak się po warszawsku mówi: „do winkla”.

Gdy się ich niezły stosik tak nazbierał, raz kiedyś nie wytrzymałem. – Podziwiam angielską flegmę pana prezesa. Przecież te wszystkie sprawy to jeden skandal.

– Tak, to rzeczywiście brudne sprawy i strata dla Skarbu Państwa była od razu łatwa do przewidzenia. Wytrzeszczyłem na niego oczy.

– Przecież pan dyrektor nie przypuszcza, bym ja, stary bankowiec, z własnej inicjatywy robił takie transakcje. Wszystkie te kredyty były dawane na osobiste polecenie pana premiera (Władysława) Grabskiego. – Dlaczego pan prezes od razu mi tego nie powiedział, to zaoszczędziłoby nam dużo pracy. Proszę o te wszystkie zlecenia.

– Ja ich nie mam na piśmie. Zlecenia otrzymywałem drogą telefoniczną najczęściej, rzadziej ustnie. Wszystkie te kredyty to są zwyczajne łapówki, dawane różnym politykom sejmowym pod tą postacią.

Długo paraliśmy się wtedy kontrolą Banku Gospodarstwa Krajowego, ale dała ona obfity plon. Steczkowski miał rację wtedy, gdy mówił, że przychodzę po jego duszę. Został on, ze wszystkimi honorami, przeniesiony w stan spoczynku. (...)

Przesłuchany w charakterze świadka były premier Władysław Grabski kategorię oświadczył, że nie dawał on żadnych zleceń kredytowych prezesowi Steczkowskiemu. (...) Na pierwszy ogień pojechał sędzia Kryczyński z Wilna, który mi później składał szczegółowy raport z przesłuchania Steczkowskiego. Ten ostatni, gdy mu sędzia Kryczyński odczytał zeznanie Grabskiego, w pierwszej chwili oniemiał, po czym powiedział: „A

więc to ja, z własnej woli i świadomie naraziłem Skarb Państwa na straty i przyjmuję na siebie całą za to odpowiedzialność, skoro byłem tak głupi, że uwierzyłem na słowo polskiemu Prezesowi Rady Ministrów”. (...)

Nie mam pojęcia, kto i w jaki sposób skłonił Wróblewskiego do zrezygnowania ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli (15 października 1930). Żegnając go, wiceprezes Zenobiusz Rugiewicz zdobył się jedynie na zaznaczenie, że NIK traci z chwilą jego ustąpienia uczynnego prawnika. I faktycznie, nikt z nas, jego współpracowników, nie potrafiłby doszukać się żadnej jego specjalnej cechy dodatniej, z punktu widzenia służby.

W jakiś czas po jego ustąpieniu pokazano mi, napisaną dla swego następcy, moją charakterystykę. Przyznaję, że zbierało mi oko, tyle superlatywów tam przeczytałem o mojej osobie, do której Wróblewski nie miał najmniejszego powodu życzliwie się ustosunkować, gdyż ja mu go stanowczo nie dawałem. Zakończył jednak, że jestem „urodzonym prokuratorem” – to jedno, co przypuszczam, w jego ustach nie było pochwałą. (...)

Na miejsce Wróblewskiego został powołany prezes Najwyższego Sądu Wojskowego, generał doktor Jakub Krzemieński, wielki militarysta, który był tam wtedy pisarzem przy sądzie wojskowym i prochu nigdy nie wachał. (...) Mianowanie generała Krzemieńskiego było bodaj większym błędem i nieporozumieniem niż profesora Wróblewskiego, gdyż ten ostatni trzymał się od świata z daleka i nie przeszkadzał tym, którzy chcieli spełniać swój kontrolerski obowiązek, a generał Krzemieński był aktywny, a nawet i pomysłowy w stawianiu przeszkód tam, gdzie ich nie należało tworzyć w walce ze złą gospodarką niektórych swych przyjaciół. Ogromnie się kiedyś oburzył na mnie, gdy dowiedział się, że ja każdą wstrzymaną przez niego ekspedycję z jakimiś pretensjami do władz kontrolowanych przez mój departament resortów zaopatruję nieodmiennie adnotacją: „Wstrzymane w dniu... przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakuba Krzemieńskiego”.

– To, co pan dyrektor robi, jest całkowicie zbędne i do niczego nie prowadzi.

– Nie sądzę. Ja, panie prezesie, nie mam żadnej chęci odpowiadać razem z panem za beczynność



• Warszawa, 1933. Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jakub Krzemieński (piąty z lewej) po dekoracji wyższych urzędników NIK Krzyżami Orderu Odrodzenia Polski. Od lewej: zastępca dyrektora Departamentu II Stefan Smoleński, prezes Okręgowej Izby Kontroli w Krakowie Włodzimierz Kraus, wiceprezes Zenobiusz Rugiewicz, prezes Okręgowej Izby Kontroli w Wilnie Jan Pietraszewski, naczelnik Wydziału Personalnego Stanisław Okoniewski (siódmy z lewej) i dyrektor Departamentu II Józef Rogoziński (ósmym z lewej).  
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

władzy. Bo może się i tak zdarzyć, że pan prezes przed Trybunałem Stanu, a ja przed specjalnym kompletem Sądu Najwyższego zdawać jeszcze będziemy sprawę z naszych czynów. Radziłbym i panu prezesowi być przezroczystym. (...)

Dużo zmartwień i kłopotów przysparzał mi mój dawny wydział kontroli lasów. (...) Od chwili, gdy departament leśny (w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych) został skasowany, a na jego miejsce zostało powołane do życia przedsiębiorstwo „Lasy Państwowe” z (Adamem) Loretą na czele, kontrola poczuła się zmuszona do stanięcia w obronie tego narodowego mienia. W ogóle sama myśl przemienienia departamentu leśnego na przedsiębiorstwo obliczone na zysk była wielkim nieporozumieniem, gdyż lasów pod kątem ich rentowności nie wolno traktować. Posiadają one tyle innych ważkich zadań do spełnienia w każdym kraju, że podchodzenie do nich jedynie jako do jednego ze źródeł dochodu finansowego Skarbu było niesłychanie nieopatrne i błędne. (...) Loret dla usprawiedliwienia swych znacznych wyrębów stworzył teorię o wielkim rocznym przyroście drewna na hektarze lasu, której absurdalność rzucała się wprost w oczy. Postanowiłem walczyć z nim jego własną bronią. Jak nauka, to nauka. I zwróciłem się do wszystkich wyższych uczelni w kraju o opinie w tej dziedzinie. Sprawę wygrałem na całym froncie.

W obronie norm przyrostu, wysuwanych przez Loreta, znalazł się gdzieś, w jakimś piśmie, subsydium wypracowane przez niego, artykuł rozpiętego już wtedy całkowicie entomologa, a więc nie leśnika, profesora

Mikruckiego, podtrzymujący tezy Loreta, gdy wszystkie wydziały leśne wyższych uczelni naukowych jednogłośnie przyznały rację kontroli. Ale Loret, człowiek niezmiernie sprytny i giętki, umiał już zadomowić się na Zamku i rozbudziwszy, może nie tyle w starym Prezydencie (Ignacym Mościckim), co w jego najbliższym otoczeniu, żylkę myśliwską, poczuł się całkowicie panem położenia.

Polowania stały się modne. Każdy, zaledwie coś nie coś wyższy urzędnik czy oficer, był zawołanym myśliwym. Zastać jakiegoś dygnitarza w biurze, przy pracy, było trudno, bo wszyscy ciągle byli w rozjazdach na polowaniach, w zależności od sezonu. A możliwość dysponowania polowaniami była całkowicie w rękach Loreta, który nie żałował wydatków na łowiectwo i reprezentację z nim związaną. Toteż popularność jego w sferach rządzących stale wzrastała i walka z nim o zmniejszenie wyrębów w „Lasach Państwowych” z każdym rokiem stawała się trudniejsza. (...)

Sam Prezydent Mościcki został przez niego puszczony w ruch. Wezwał on do siebie specjalnie prezesa Krzemieńskiego i oświadczył mu, że jego życzeniem jest, by została mi odebrana kontrola „Lasów Państwowych”. Krzemieński podszedł do tego na swój sposób.

– Panie dyrektorze, ten Loret kosztuje pana tyle zdrowia i nerwów, niech pan postawi wniosek, by „Lasy” zostały przeniesione do innego departamentu.

– Nie mam najmniejszego powodu ich się zrzekać. To jest dział, który niewątpliwie znam najlepiej, a leśnictwo, jako zawód, kocham – odpowiedziałem.

– Kiedy, widzi pan, jest życzeniem Prezydenta, żeby was rozłączył z Loretą. Dam panu do wyboru wszystkie dziedziny kontroli, bez względu na departament. Niech się pan namyśli.

Upłynęło kilka miesięcy, już myślałem, że sprawa poszła w zapomnienie, ale znów – tym razem widząc energiczniej zainteresował Prezydent, bo dostałem formalne zarządzenie prezesa NIK na piśmie, przynoszące do departamentu czwartego kontrolę „Lasów”, a przydzielając do pierwszego Ministerstwo Poczty i Telegrafów – dziedzinę całkowicie mi obcą. (...)

26 sierpnia 1939 roku, razem z innymi państwowymi urzędnikami zostałem z urlopu wezwany przez radio do powrotu do Warszawy. Gdy nazajutrz stawiłem się do Najwyższej Izby Kontroli, choć wojny jeszcze nie było, zastałem wielki rozgardiasz. Wszystko gorączkowo kazał prezes Krzemieński przygotować do ewakuacji, wzbudzając przedwczesną w każdym razie, panikę. Mobilizacja była w pełnym biegu. (...) W Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej praca szła normalnym trybem i po rozgardiaszu w NIK można było tam na razie zapomnieć o grożącej wojnie. (...)

Dnia 4 września przybył do LOPP generał (Leon Piotr) Berbecki i nakazał ewakuację naszego okręgu do Lublina. Postanowiłem jechać z LOPP, gdyż wobec nastrojów panikarskich w Najwyższej Izbie Kontroli, szerzonych przez prezesa generała Krzemieńskiego, wolałem trzymać się z dala. Na pożegnanie powiedziałem prezesowi Krzemieńskiemu, że NIK za nieprzygotowanie się Polski do wojny ponosi swoją część odpowiedzialności, gdyż w stosunku do spraw wojskowych kontrola, moim zdaniem, zachowywała się zbyt biernie. ▲

## Mieczysław Dębski (1881-1950)

– urzędnik państwowy, działacz społeczny, leśnik. W styczniu 1900 aresztowany w grupie 29 uczniów i studentów jako delegat na zjazd przedstawicieli kółek gimnazjalnych w Warszawie. W listopadzie 1904 został założycielem, obok Edwarda Abramowskiego, Stefana Brzezińskiego i Juliana Krzesimowskiego, pierwszej ludowej partii w Królestwie Polskim – Polskiego Związku Ludowego. W 1905 roku był szefem wydawnictwa PZL i komendantem jego oddziałów zbrojnych na Lubelszczyźnie. W latach 1909-13 administrował Ordynacją Opinogórską, działając równocześnie w konspiracyjnym Związku Walki Czynnej. Od listopada 1914 do lipca 1915 stał na czele Sekcji Żywnościowej Komitetu Obywatelskiego Warszawy. W październiku 1918 (przez kilkanaście dni) był dyrektorem departamentu bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w rządzie Józefa Świeżyńskiego. Brał czynny udział w rozbrajaniu Niemców 11 listopada 1918 w Warszawie. Od maja 1919 pełnił funkcję dyrektora departamentu przy Komisarzu Generalnym w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich, następnie został jego pełnomocnikiem w Warszawie. W trakcie wojny polsko-bolszewickiej wstąpił ochotniczo do wojska, gdzie służył jako kanonier. Pracę w Najwyższej Izbie Kontroli rozpoczął w 1921 roku, w 1925 został dyrektorem Departamentu I, zajmującego się kontrolą Ministerstw: Skarbu, Poczty i Telegrafów, Rolnictwa i Reform Rolniczych, a także Monopoli Państwowego i Mennicy Państwowej. Pracował społecznie w „Strzelcu” i Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Spisał swoje wspomnienia pod koniec lat 40.

Zaprezentowany fragment wspomnień pochodzi z 91. numeru kwartalnika historycznego „Karta”.





# Cieszyńska walka o zieleni

Na ulicy Dworcowej w Czeskim Cieszynie od wielu tygodni królują koparki. Praca wre. Zawrzało również wśród mieszkańców. Części z nich nie podoba się, w jakim kierunku zmierza remont. Żal im m.in. starych dorodnych drzew. Rozmawiamy z Dawidem Ruszem, pełnomocnikiem i projektantem krajobrazu firmy „Zelený prostor” z Lesznej Górnej, odpowiedzialnej za projekt zieleni ulicy Dworcowej.

Beata Schönwald

## Jak pan uważa, dlaczego ten remont budzi tyle emocji?

– Każda ingerencja w przestrzeń publiczną, jak remont głównych miejskich arterii, rynków i placów, która odbywa się bez większej konsultacji z mieszkańcami, budzi emocje. Zawsze bowiem znajdą się grupy osób, którym coś się podoba i którym się coś nie podoba. To dotyczy również zieleni na ulicy Dworcowej. Kiedy w 2016 roku włączyliśmy się w ten projekt, wielu rzeczy nie udało się już zmienić. Musieliśmy dostosować się do wersji, z którą pracował urząd budowlany. Wiedzieliśmy np., że wszystkie drzewa z wyjątkiem dwóch wiązków muszą zostać usunięte z uwagi na przełożenia sieci inżynierskich. To były fakty, które musieliśmy uwzględnić, tworząc nowy projekt zieleni.

## To znaczy, że wcześniej istniał inny, „stary” projekt?

– Przed nami był inny architekt krajobrazu, który, ponieważ nie znalazł wspólnego języka z Urzędem Ochrony Zabytków, wycofał się z tego przedsięwzięcia. Myśmy zajęli jego miejsce praktycznie w ostatniej chwili. Od razu zastrzeżliśmy jednak, że nie będziemy się opierać na jego koncepcji. Gdyby jednak wersja bulwaru kompletnie nam nie odpowiadała, nie podpisalibyśmy się pod nią jako firma projektująca zieleni. Uznaliśmy jednak, że mimo wszystko możemy się podpisać.

## Ludzie tymczasem opłakują każde drzewo skazane na wycinę. O które drzewa konkretnie chodzi?

– Jawory, jesiony, głogi, magnolie, czyli raczej niewysokie drzewa. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że niektóre z nich, zwłaszcza te rosnące od strony torów kolejowych, były już od dawna w katastrofalnym stanie. Jeśli mam być szczery, to stojąc na czele wydziału ochrony środowiska, nie spałbym po nocach. Bałbym się, że pewnego dnia przyjdzie wichura, powrywa drzewa i skończy się to nieszczęściem. Uważam, że pomogłoby sprawie, gdyby firma „Benepro”, która projekt ulicy Dworcowej przygotowała, w oparciu o dokumentację dendrologów mogła jasno określić, które drzewa koniecznie trzeba wyciąć, a które można by uratować. Z drugiej strony, jeśli robimy kompletny remont ulicy, to dziwnie by wyglądało, gdyby pozostało kilka pojedynczych drzew z całej alei, a my posadzilibyśmy resztę. Ludzie, którzy opłakują tych kilka zdrowych drzew, często nie potrafią sobie wyobrazić końcowego efektu.

## Wy, jako fachowcy, macie konkretną wizję. Na co postawiliście, tworząc ten projekt?

– Właśnie na drzewa. Tworząc ten projekt, musieliśmy brać pod uwagę ograniczenia, które stawiał nam Urząd Ochrony Zabytków. Strefy odpoczynku, ławeczki, to wszystko już zostało zaprojektowane. Nam pozostały do osadzenia skwery zieleni, co – jak sądzę – udało nam się fajnie rozwiązać,



● Dawid Rusz stawia na rodzime gatunki drzew. Fot. BEATA SCHÖNWALD

projektując ciekawe kształty. Prócz tego musieliśmy się dostosować do architektury kamienic stojących wzdłuż ulicy. To był powód, dla którego zdecydowaliśmy się na liniowe osadzenie drzew, z tym że w grę wchodziły tylko smukłe kształty. Nie mogliśmy wybierać drzew o szerokich koronach, które ingerowałyby np. w elewacje domów.

## Czyli posadzicie topole?

– Pani się śmieje, bo pewnie ma pani na myśli stare wysokie topole italiaki, które sadzono koło zakładów przemysłowych, i które są mocno alergenne. Gatunkiem topoli, czyli drzewa mającego wąską koronę, jest też jednak np. nasza osika. Drzewo będące symbolem Beskidów, które – moim zdaniem – świetnie się prezentuje.

## A poza osikami?

– Prócz tego będą głogi i graby, czyli nasze rodzime gatunki. W sumie nasz projekt zakłada posadzenie 74 sztuk nowych drzew.

## Wrómy jednak jeszcze do samej koncepcji zieleni na tej ulicy. Proszę ją bardziej przybliżyć.

– Nam przede wszystkim zależy na tym, żeby ta ulica wyglądała reprezentacyjnie i zachęcała ludzi do spacerów. Dlatego oś ulicy musi być dobrze widoczna od samego począt-

ku do samego końca. Przechodzień musi mieć przed sobą jasną perspektywę. Aby tak było, wszystkie krzewy mogą dorastać najwyżej do wysokości 1-1,2 metra. W przeciwnym razie bulwar stanie się mało przejrzysty, a człowiek poczuje się jak w labiryncie. Nad głową będzie miał natomiast korony drzew.

●●●

**Wiedzieliśmy np., że wszystkie drzewa z wyjątkiem dwóch wiązków muszą zostać usunięte z uwagi na przełożenia sieci inżynierskich. To były fakty, które musieliśmy uwzględnić, tworząc nowy projekt zieleni**

## Czy w upalne dni będą dawały dosyć cienia?

– Chciałbym, żeby na tej ulicy rosły olbrzymie drzewa, które lepiej chroniłyby przechodniów przed letnimi promieniami słońca. Tego jednak niestety nie da się zrealizować. Z jednej strony stawiają nam ograniczenia Koleje Państwowe, z drugiej – Urząd Ochrony Zabytków ze względu na stojące tam kamienice. W tej sytuacji projektant krajobrazu może mieć co prawda swoją ambicję twórczą, pogląd

i wizję, w ostateczności jednak musi grać według ustalonych reguł. To również nasz przypadek.

## Mieszkańcy chcą jednak grać według innych reguł. Piszą petycje, biją na alarm.

– Ludzie piszą petycje, bo chcą chronić magnolie. Urząd Miasta w Czeskim Cieszynie zwrócił się już nawet do nas, byśmy opracowali studium, gdzie można by je posadzić. Ja rozumiem, że ludziom podobają się kwitnące magnolie, chociaż tak naprawdę nie chodzi o jakieś cenne drzewo. Z drugiej strony niedługo może w mieście znaleźć się inna grupa osób, której będzie podobać się coś innego. I co wtedy? Zlecimy kolejne studium? Uważam, że całe to zamieszanie, które powstało wokół ulicy Dworcowej, jest smutne i dziwne zarazem. Mieszkańcy zamiast cieszyć się z tego, że w ich mieście

powstaje coś nowego, są rozczarowani, że w ogóle coś się dzieje.

## Wizualizacje przestrzeni publicznych zwykle mają to do siebie, że pokazują bujną zieleni, nie małe roślinki dopiero co po posadzeniu. Jak długo mieszkańcy będą musieli czekać na dorodną zieleni na ulicy Dworcowej?

– Drzewa w momencie sadzenia będą miały obwód pnia 14-16 cm, a ich wysokość będzie sięgać ok. 4 metrów. Będą to drzewa szybko rosnące, które na początku będą potrzebowały czasu na zaadaptowanie się do nowych warunków. Potem „polecą” szybko w górę i zatrzymają się na wysokości ok. 10-18 metrów.

## Czy każde drzewo potrafi przeżyć w rozpalonej letnim słońcem betonowej przestrzeni?

– Każde drzewo, które sadzone jest w takich warunkach, posiada „instrukcję obsługi”, czyli dokładny opis, jak należy się o nie troszczyć w ciągu pierwszych pięciu lat. Z racji tego, że nasza firma przygotowała tylko projekt, dopilnowanie tego nie będzie już naszym zadaniem. Wiedząc, że w tym samym terminie będziemy realizowali inne zamówienie, nie stawaliśmy do przetargu na wykonawcę zieleni na ulicy Dworcowej. ▲

Miesiąc temu w Czeskim Cieszynie powstała petycja przeciw remontowi ulicy Dworcowej w obecnej postaci. Niezadowoleni mieszkańcy zarzucają w niej miastu m.in. dyletanckie przygotowanie projektu, usunięcie i wywiezienie historycznej kostki brukowej, złą komunikację z przedstawicielami Urzędu Miasta w kwestii przebiegu remontu i końcowej postaci ulicy, ubytek miejsc do parkowania, nielogiczną organizację ruchu drogowego, niekonsekwentne rondo, a także wycinanie zieleni włącznie z magnoliami oraz posadzenie alergicznych topoli-osik. – Pochodzę z Cieszyna, moi rodzice nadal mieszkają w tym mieście. Projekt można przygotować również tak, żeby nie było trzeba wycinać drzew. Drzewo rośnie długo, o wiele dłużej od jednej kadencji wyborczej... – tak brzmi jeden z wpisów na profilu facebookowym ugrupowania „Minuty DLA CIESZYNA” (Minuty PRO TĚŠÍN).



DR FILIP SZEREMETA, KOORDYNATOR TRANSPLANTACYJNY W SZPITALU ŚLĄSKIM W CIESZYNIE:

# Idealem byłoby, gdyby w każdej rodzinie rozmowa na temat oddania organów po śmierci się odbyła

Już po raz 18. odbył się Bieg po Nowe Życie. Na starcie w Wiśle pojawiły się osoby po przeszczepach, gwiazdy, dziennikarze oraz lekarze, którzy pracują na rzecz transplantologii. Jednym z nich był doktor Filip Szeremeta ze Szpitala Śląskiego, koordynator transplantacyjny. Wystartował w sztafecie utworzonej przez „Głos”, który był jednym z partnerów wydarzenia.

Tomasz Wolff

**W informacji prasowej, którą otrzymałem od organizatorów, można przeczytać między innymi, że pandemia dotknęła polską transplantologię tak, jak inne dziedziny medycyny. W 2020 roku we wszystkich ośrodkach transplantologicznych w Polsce przeszczepiono 1180 narządów od zmarłych dawców. W 2019 roku były to 1473 narządy. Przeszczepiono o 190 mniej nerek, o 67 wątrób, o sześć płuc. Niebył to optymistyczne dane...**

– Faktycznie, jeżeli mówimy o narządach, to zaobserwowaliśmy trend spadkowy w skali całej Polski. Natomiast to nie jest tylko problem samej pandemii, ale organizacji i zarządzania systemem opieki zdrowotnej w Polsce. Pandemia uwypukliła tylko wszystkie braki: to co wcześniej dało się łączyć zaangażowaniem ludzi, ich ciężką pracą i chęciami, w momencie, kiedy system zaczął pracować na granicy wydolności, przestało wystarczać.

**Jakie są perspektywy w tym roku?**

– Jeżeli nie będzie kolejnej fali zachorowań na COVID-19, to perspektywy są dobre i wrócimy do stanu sprzed pandemii. Obawiam się jednak, że nie unikniemy kolejnego skoku zachorowań, a co za tym idzie trend spadkowy – jeżeli chodzi o liczbę przeszczepów – będzie się utrzymywał.

**Jesteś koordynatorem transplantacyjnym w ośrodku dawcy. Co należy do twoich zadań?**

– Identyfikacja potencjalnych zmarłych dawców narządów, a następnie opieka nad zmarłym, rozmowa z jego rodziną, tzw. autoryzacja pobrania i w końcu zgłoszenie dawcy do Poltransplantu (państwowa jednostka budżetowa podlegająca ministrowi zdrowia, odpowiedzialna za koordynację przeszczepów w całej Polsce – przyp. red.). W najlepszych latach przeprowadzam od 12 do 15 rozmów rocznie z rodzinami zmarłego, średnio jest ich około dziesięciu.

**Ale rozmowa nie jest jednoznaczna z pobraniem narządów...**

– Około 90 procent rozmów kończy się uzyskaniem informacji, że zmarły nie wyrażał sprzeciwu. Tak naprawdę my nie pytamy rodziny o zgodę, ale czy ten zmarły sprzeciwiał się za życia temu, żeby od niego pobrać narządy celem przeszczepienia. Te pozostałe 10



• Doktor Filip Szeremeta w swoim naturalnym środowisku. Fot. ARC

procent przekłada się średnio na jeden przypadek w skali roku, kiedy rodzina mówi, że ich krewny sobie tego nie życzy.

**Ale jest przecież coś takiego, jak oświadczenie woli...**

– W polskim systemie prawnym ono nie ma umocowania. Jeżeli w portfelu zmarłego, który zginął na przykład w wypadku samochodowym, było oświadczenie woli, ale rodzina powie, że ta osoba nie zgadzała się na przeszczep, to dla mnie decydującym jest to, co mówi rodzina. Bo czasami pojawia się argument, że zmarły wycofał się z oświadczenia i po prostu zapomniał go wyrzucić.

**Jak przekonywać ludzi do oddawania organów? Na pewno poprzez takie akcje, w której wspólnie uczestniczymy, czyli Biegu po Nowe Życie, ale co jeszcze?**

– Bardzo ważna jest rozmowa. Idealem byłoby, gdyby w każdej rodzinie rozmowa na temat oddania organów po śmierci się odbyła. Ja używam jednego argumentu – że te narządy nikomu nie są po śmierci potrzebne. Jeżeli ktoś się decyduje na taki krok, to jego rodzina powinna być o tym poinformowana, mieć tego świadomość. W mojej karierze koordynatora, która trwa 13 lat, raz zdarzyła mi się taka sytuacja, że rodzice powiedzieli: my byśmy nie chcieli, żebyście pobierali narządy od córki, ale ona powiedziała, że tego chce, więc zróbcie to. Na tym przykładzie widać, że w tym domu taka rozmowa musiała się odbyć.

**Nie da się ukryć, że boimy się trudnych rozmów, a już o śmierci to w ogóle...**

– To prawda, wypieramy temat cierpienia, umierania i śmierci; nie chcemy prowadzić tych roz-

mów czy odkładamy je na później. A przecież nas to nie minie. Ksiądz Jan Twardowski powiedział: „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Dlatego trzeba mieć z tyłu głowy to, że jesteśmy istotami śmiertelnymi i tak naprawdę nikt nie zna dnia ani godziny.

**Kto może być dawcą? Jest jakaś górna granica wieku?**

– Tak naprawdę każdy, choć są pewne grupy bezwzględnych przeciwwskazań. Nie jest natomiast tak, że to wiek jest granicą odcięcia – wszystko zależy do dotychczasowego wywiadu chorobowego, aktualnego stanu zdrowia. Zdarzają się pobrania narządów od osób zaawansowanych wiekowo, nawet 70-latków. Z tego, co wiem, najstarszy dawca w historii w Polsce przekroczył osiemdziesiątkę.

## 1180

**narządów od zmarłych dawców przeszczepiono w całej w Polsce w 2020 roku.** Do statystyk nie wlicza się jednak przeszczepów szpiku kostnego.

**Od kilku tygodni w Czechach i Polsce notujemy spadek zachorowań na COVID-19. Jako lekarz anestezjolog i intensywnej terapii byłeś na pierwszej linii frontu. Odpuściłeś już trochę?**

– Cały personel oddziału intensywnej terapii Szpitala Śląskiego w Cieszynie nabrał oddechu. Dotyczy to resztą całej placówki. Choć mamy jednocześnie świadomość tego, że ta choroba jeszcze z nami zostanie i takie okresy wytężonej pracy są przed nami.

**Denerwujesz się, kiedy głos zabierają przedstawiciele ruchów antyszczepionkowych?**

– Wychodzę z założenia, że jakiegokolwiek dyskusje z nimi nie mają najmniejszego sensu. To trwa na tyle długo, że osoby, które miały wątpliwości patrząc na to, co działo się w szpitalach w Polsce czy Czechach, powinny przyjąć do wiadomości, że ta choroba z nami jest. Tych, których to wszystko nie przekonało, i tak nic nie przekonano. Chyba, że dotknie ich bezpośrednio.

**Co będzie na jesień?**

– Zderzymy się z kolejną falą. To już się dzieje w Wielkiej Brytanii, gdzie

liczba zachorowań rośnie. Jeżeli w Polsce czy RC nie wyszczepimy znaczącej części społeczeństwa, niestety fala w nas uderzy i kolejne osoby będą niepotrzebnie umierać.

**Ale powinna być przynajmniej niższa...**

– Mam taką nadzieję, choć patrząc na to, co działo się do tej pory, to kolejne fale były coraz większe i obejmowały coraz młodsze grupy wiekowe. Jednocześnie przebiegi były coraz gorsze. Podczas pierwszej fali widzieliśmy efekty naszej pracy, pacjenci leżeli długo na intensywnej terapii, ale sukcesy były. Podczas drugiej tych sukcesów było niestety coraz mniej.

**Miałeś chwile zwątpienia w czasie kolejnych fal?**

– Tak.

**Wracałeś do domu i płakałeś z bezsilności?**

– Płakać nie płakałem, ale wychodziłem do pracy, myśląc „znowu do roboty”. Był taki okres w kwietniu tego roku, kiedy praktycznie codziennie byłem na dyżurze, widziałem wielu umierających, i ciężko było się zmobilizować do kolejnych dni w pracy. Osobną kwestią jest podejście społeczeństwa. Podczas pierwszego lockdownu solidaryzowali się z nami, widać było ogromne wsparcie dla systemu opieki zdrowotnej. Wiele osób krytykuje działania polskiego rządu w pierwszej fazie epidemii, ale tak naprawdę gdyby ta pierwsza fala wyglądała tak jak druga, przy tym poziomie tego nieprzygotowania do tego, co miało się wydarzyć, to na pewno byłoby gorzej niż we Włoszech. A kiedy zaczęło się robić gorzej, przyszły kolejne fale, tak dużego wsparcia społecznego dla nas, lekarzy i pielęgniarek, już nie było.

**A mieliście pacjentów z Republiki Czeskiej?**

– Nie, choć odbieraliśmy telefony, czy możemy przyjąć takich chorych. Wtedy jednak mieliśmy już na tyle chorych z polskiej strony, że po prostu nie było takiej możliwości.

**Filip Szeremeta jest specjalistą anestezjologii i intensywnej terapii.**

Lekarzem jest od 14 lat, a miejscem jego pracy jest Szpital Śląski w Cieszynie. Studia skończył w 2007 roku w Śląskim Uniwersytecie Medycznym w Zabrze. Pochodzi z Wiśły, mieszka w Ustroniu.





DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

## Dziennik pandemiczny

### Dzień czwarty – Opowieść pierwsza

# Tlen

Dziś Guardo Juglans obchodzi swoje czterdzieste drugie urodziny. Wyszedł na taras. Dzień jak co dzień. Robi tak od wielu lat. Guardo nigdzie nie pracuje na stałe. Nigdy nie podpisał interczy robotniczej, a jedynie kilka dokumentów urzędowych, które niejako zostały mu w sposób siłowy wepchnięte pod rękę trzymającą długopis. Gudo uważa bowiem, że każda forma zmuszająca człowieka do wykonywania czynności wbrew jego woli, nieuchronnie prowadzi go – jako jednostkę niezależną od systemu – do zniewolenia. Guardo ma południowe korzenie po ojcu, ale ten często wyjeżdżał służbowo. Mały Gar prawie całe dzieciństwo spędzał pod opieką mamy oraz grupy wiejskich dzieciaków. Nie było łatwo. Guardo miał świadomość bycia kimś innym. Niekoniecznie lepszym, ale innym, odmiennym, szczególnie wrażliwym na symbole i odczucia własnej tożsamości. Już jako niepozorny berbecę lubił spędzać czas na słońcu. Gdy inni ukrywali się w cieniu, on wystawiał ciało bezpośrednio na działanie promieni UV. Miał wysypkę. Jego skóra broniła się alergią. Czerwone i swędzące wypryski były nieprzyjemne, ale Gar nigdy nie rezygnował. Czynność ataku frontowego na rozgrzaną gwiazdę wykonywał regularnie. Gdy tylko śnieg zniknął głęboko w skorupie ziemskiej, mały chłopak z południa podnosił głowę wysoko ku słońcu. Ściągał dziurawą koszulkę. Zamykał oczy. Przyjmował dawkę słońca jak narkotyk. Wtedy nikt nie mówił o raku skóry, zmarszczkach i kłopotach z cerą. Nie było kremów regenerujących. Guardo lubił brązowy odcień swojego ciała.



Dziś Guardo Juglans obchodzi urodziny. Siedzi na spróchniałej ławce pod orzechem. Tuż obok prawdziwa kawa, czarna i aromatyczna. Trunek władców. Filiżanka kawy z samego rana nadaje życiu sens. Klimat mało południowy, a jednak dzięki tropikalnym upałom temperatura powietrza rośnie z minuty na minutę. Gudo uwielbia lato. Ludzie narzekają na upał, a on delectuje się każdym dodatkowym stopniem. Gdy miał dziesięć lat podkładał z miejscowego zakładu belki i deski. Z warsztatu ojca zabierał gwoździe. Łączył

te elementy w całość. Budował drewniane tratwy. Wodował na pobliskim stawie. Dokładał maszt. Ot, prawdziwy pirat. Król bagien i wszelkich przestworzy. Towarzyszyły mu żaby – trawne, wodne, olbrzymie. Do dziś Guardo nie wie, jakie gatunki żab wskakiwały na jego tratwę. Zielone i szare, lekko brązowe z dużymi czarnymi kropkami. Żaby korzystały z darmowego promu. Staw liczył sobie około stu metrów długości i pięćdziesięciu metrów szerokości. Całkiem spore oczko wodne ukryte w cieniu stuletniego dębu. Mały Gar wpadł na pomysł, by stworzyć hodowlę żab. W tym celu drążył pod dębem głęboką dziurę. Na dno wkładał czarną folię. Gdy wiosną w zaroślach pojawiały się skrzeki, Gar delikatnie wyciągał galaretkowate kłęby i przenosił je do własnego jeziora. Cieszył się wtedy jak dziecko... Był dzieckiem. Po kilku dniach w sadzawce pływały już kijanki. Prawdziwe i żywe. Żaba jest cudem natury. Jej doskonałość polega na przekształceniu się skrzeli w płuca. Gudo obserwował ten proces bardzo dokładnie. Doglądał hodowli codziennie bez względu na pogodę. Kijanki nabierały konkretnych kształtów. Czasami wyrastały im tylne nóżki, lecz zawsze nadchodził moment, gdy robiły się czerwone. Zamiast przeistoczenia się w żabę, główki kijanek przybierały czerwony kolor. Wtedy umierały. Mały Gudo nie rozumiał. Płakał i krzyczał. Był zbyt niedojrzałym młodzieńcem, by wiedzieć, że bez tlenu każda sadzawka umiera.



Guardo dzieciństwo spędzał na łące, tuż obok domu. W istocie chodziło o pastwisko, lecz gdy bydło wyskubało wszelkie źdźbła, przestrzeń była wolna i dostępna dla każdego. Nic nie stało na przeszkodzie, by zielony przestwór beskidzkich łąk stał się amerykańską prerią czy pustynią Gobi. Wtedy na śmietniku znalazł kilka eternitowych kwadratów. Tworzywo do produkcji pokryć dachowych. Płyty o regularnych wymiarach doskonale nadawały się do tworzenia obrazów. Gar łamał suche gałązki z pobliskich drzew i zamieniał je w pędzle. Farbą było błoto. Jeden odcień, a jednak obrazy doczekały się własnej wystawy. Gar określał cenę



Fot. ARC

każdego kwadratu i zapraszał przechodniów. Po kilku nieudanych próbach sztuką zainteresowała się sąsiadka, która mieszkała po przeciwnej stronie ulicy. Kobieta od Kawuloków lat sześćdziesiąt kilka weszła w zarośla, by obejrzeć pierwszą wystawę twórczości ludowej na eternitowych płytkach. Dokładnie przyjrzała się pracom młodego artysty. Wybrała trzy obrazy. Zapłaciła po piątce za każdy. Podziękowała i wyszła. Gar pamięta jej uśmiech, serdeczność, a nawet zapach, który nadal kojarzy mu się ze szczęściem. Kilka lat później pani sąsiadka zmarła. Chyba zabrakło jej tlenu, jak kijankom w sadzawce. Guardo nie został malarzem. To była pierwsza i ostatnia wystawa obrazów w jego życiu.



Dziś Guardo Juglans obchodzi czterdzieste drugie urodziny. Nie musi iść do pracy. Nie zamierza. Nie chce. Prognoza w necie zapowiada kilka słonecznych dni, a nawet nadciąga upał. To wymarzona pogoda dla dojrzałego Guardo. Od godziny dziesiątej odpoczywa na ławeczce pod rozłożystym orzechem włoskim czekając na zapowiedane tropiki. Gdy był nieświadomym niebezpieczeństwa chłopcem, wychodził przez okno i siadał na rusztowaniu. Drugie piętro, dziesięć metrów nad ziemią. Siadał na drewnianej platformie i obserwował gwiazdy. Wię-

szość z nich mrugała nieruchomo, bez życia, bez znaków tworzących przyszłość. Gar wypatrywał gwiazd ruchomych, które umiały latać. Ponoć należy w takim momencie wypowiedzieć życzenie, albo kilka życzeń. Jest wtedy większe prawdopodobieństwo, że spełni się przynajmniej jedno. Rusztowanie sięgające okien na drugim piętrze stało pół roku. Gar korzystał do woli. W zasadzie mógł wyjść z domu i nikt by nie zauważył, lecz nie miał dokąd pójść. Nie znał świata. Wiedział, że jedynym sposobem na wyjazd jest pobliska stacja kolejowa i pociąg, z którego często korzystał, gdy wraz z rodzicami wyjeżdżał do babci. Samodzielnie wsiadł do pociągu w wieku czternastu lat, gdy zmienił szkołę. Wtedy przestał patrzeć w niebo.

– Pora wstać – pomyślał Guardo.



Od kilku lat znów spogląda w niebo. Drzewo orzecha włoskiego (łac. Juglans regia) powoli traci cierpliwość. Lekko wygięte w stronę słońca zbliża się ku ziemi. Zapewne pragnie ucałować życiodajny grunt. Duży Gudo wręcz odwrotnie. Chce przerwać ten wieloletni mariaż z ziemią, lecz obawia się, że tam na górze jest za mało tlenu, by swobodnie oddychać pełną piersią.

Bo Co



### Z REDAKCYJNEJ POCZTY

• Pamiątkowe zdjęcie uczestników. Jak widać, jajecznicy skoszowały także czworonogi. Zdjęcia: ARC



#### Jajecznicza ze stu jaj

Zwyczaj smażenia jajeczniczy przyjął się i od kilku lat zadomowił wśród Polaków zrzeszonych w Polskim Klubie Polonus w Brnie. Kolejna impreza odbyła się w sobotę 29 maja, a zmieniająca się aura bardzo nam dopisała – chociaż nie było upału, ważne, że nie spadł deszcz i słońce wyszło zza chmur. Na patelnię (w kształcie du-

żego garnka) wbito dokładnie sto jaj. Oprócz jajecznicy był też bogaty poczęstunek, składający się głównie z polskich specjałów. Najważniejszym atutem były wspólnie spędzone chwile w gronie członków Klubu Polonus, czego najbardziej brakowało nam przez ostatni okres. Miłe popołudnie i wieczór szybko upłynęły na rozmowach klubowiczów i snuciu planów na najbliższy czas. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie uda nam się zorganizować cały szereg imprez.

Danuta Koné-Król



#### Zazielenione łąki

Do rubryki „W obiektywie” przesyłam zdjęcie wykonane 2 czerwca o godz. 15.00. Przedstawia zieleń łąk na zboczach Czantorii w Nydku, którą ozdobił w tych dniach storczyk męski.

Jerzy Czernek, Bystrzyca

### HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

#### Bez hysterii

Totalna prosczepionkowa propaganda towarzyszy naszej codzienności od ponad roku. Oficjalne mass media prześcigają się w masowaniu opinii publicznej i w bajkowych kolorach zachwalają nieograniczone dobrodziejstwa masowej wakcynacji. Nie ma chyba u nas czy w Europie człowieka, który by do tej pory nie słyszał o tym, że koniecznie trzeba się zaszczepić. A przecież mantra o nieodzowności poddania się temu zabiegowi nabiera w ostatnim czasie rozmiarów militarystycznej wprost propagandy.

Boję się, że jesteśmy świadkami powstawania nowej ideologii. Rodzący się „wakcynacjonalizm”, podobnie jak wszystkie znane z historii „izmy”, już na samym początku odgraża się sankcjami wszystkim, którzy nie zgadzają się entuzjastycznie z jego wytycznymi identyfikować.

W tej atmosferze, korzystając z istniejącej jak na razie względnej wolności słowa i dostępu do niecenzurowanej gazety Polaków w Republice Czeskiej, pozwoliłem sobie na bezczelność przedstawienia powyższej opinii. Ani trochę nie bagatelizując niebezpieczeństwa zbrodniczego intruza z Wuhan, staram się jednak unikać covidowej hysterii i żyć w miarę normalnie, pomimo że należę już do zagrożonej grupy wiekowej.

W mrocznym czasie covidowego potopu na co dzień posiłkuję się niezwykle mądrym powiedzeniem, które w usta pana Zagłoby z czasów szwedzkiego potopu włożył genialny autor „Trylogii”, Henryk Sienkiewicz: „Kto ma wisięć, nie utonie”. Niech to powiedzenie krzepi nasze serca

Karol Mrózek



pre-teksty i kon-teksty /170/



Krzysztof Łęcki

## Patrząc, czyli obrazy

Głośno ostatnio o rządowym Programie Kopernikańskim, a tymczasem... A tymczasem sam Kopernik wyładował w Londynie. Dokładniej – obraz „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem” Jana Matejki trafił czasowo do The National Gallery. Namalowany Kopernik może chyba liczyć na uwagę tamtejszej publiczności. Zadanie nie wydaje się zresztą specjalnie trudne. Wreszcie i Kopernik dość powszechnie znany, i rozmowy z Bogiem, jako temat malarski i literacki też pewnie nieobce – nawet dzisiaj – przynajmniej bywalcom galerii. Z „Bitwą pod Grunwaldem” Matejki byłby pewnie większy problem – wreszcie tyle było tych bitew w średniowieczu, a i podejmujący na płótnie temat wojaczki malarze wtedy i później nie próżnowali.

Całkiem spora część moich tekstów, w których dominują czytelnicze – zgodnie z tytułem sygnowanej przeze mnie kolumny – „pre-teksty i kon-teksty”, mogłaby nosić tytuł „Czytając”. Tak zresztą właśnie zatytułował tom swoich szkiców znakomity malarz i eseista Józef Czapski. Wcześniej jednak autor opublikował, bardziej nawet znany, zbiór esejów „Patrząc”. Do niego właśnie odwołuję się w tytule dzisiejszego felietonu poświęconego malarstwu. Malarstwo, a przynajmniej znaczna jego część, to efekt patrzenia nie tylko na płótno, także na świat. Malarz patrzy nań przez artystyczne okulary, nawet kiedy jego dzieło określa się jako realistyczne. Ale mówi coś o realnym świecie nawet wówczas, gdy puszcza wodze wyobraźni. Dobra, zejdźmy z wyżyn malarskiej imaginacji na ziemię. Obrazy się maluje, ale my, niemalująca większość, obrazy oglądamy. No właśnie, co zwykli szarzy ludzie widzą patrząc na jakiś obraz? Dowcipna odpowiedź, że widzą obraz, jest oczywiście trafna, ale jednak, przynajmniej, niewystarczająca. Bo taksowanie obrazu wzrokiem może preferować wszak najróżniejsze perspektywy. Najróżniejsze, a nawet zupełnie nieoczekiwane. Wspominałem kiedyś na łamach „Głosu” historię amerykańskiego profesora meteorologii, który poddał analizie setki obrazów powstałych między XV a XX wiekiem. Uwiecznione na płótnach warunki atmosferyczne zestawiał on z danymi meteorologicznymi oraz informacjami o wysokości płoń w konkretnych przedziałach czasowych. „Wybrawszy okres, gdy dane meteorologiczne już istniały – 1967-1980 – i porównawszy je z pogodą na obrazach, odkrył wysoki stopień korelacji. To z kolei pozwoliło mu, przez ekstrapolację, ocenić, jak daleko pogoda w czasach dawniejszych odzwierciedlała prawdziwą sytuację meteorologiczną w tamtych czasach”. Znam bardziej dziwaczne naukowe spojrzenia na dzieła malarskie, zwłaszcza te powstałe przed wiekami. Przypisać trzeba, że nie wszystkie budzą szacunek. Wszak Zbigniew Herbert, pisząc o niderlandzkim malarstwie, zauważył: „Na podstawie źródeł można na przykład powiedzieć, że w takim to a takim roku dom w Amsterdamie kosztował tyle a tyle. To niewiele. A socjologowie, zwłaszcza ich dziwaczna mutacja – »socjologowie sztuki« sypią z rękawa florenami i guldenami, aby olśnić czytelnika i nadać swej biednej wiedzy splendor nauki ścisłej, prawie matematycznej”. Oczywiście, nie wszystkie fa-

chowe interpretacje są tak, by tak rzec, naukowe (sic!). Akcją powieści Michaela Frayna „Na ośle” oparta jest na tak wyrafinowanych i – jednocześnie – intrygujących interpretacjach obrazów Petera Bruegla (Starszego), że aż się chce od razu studiować historię sztuki.

II

Przyjmuję jednak, że zazwyczaj dzieła malarskie oglądają amatorzy, którzy na akademickie studiowanie dzieł sztuki nie tracili czasu. Ci albo delectują się samym obrazem, albo, kiedy są w gościach, to bywa, że sprawdzają gust gospodarzy. Zwłaszcza to drugie może stać się źródłem sytuacji zgoła humorystycznych. Jest rok 1840, znany francuski polityk i historyk François Guizot zaproszony zostaje na obiad przez królową Wiktorię. Kiedy przyjęcie kontynuowano w salonie, Guizot zauważył tam trzy portrety – Fénelona (wroga absolutyzmu), cara Piotra Wielkiego i Anny Hyde (żona Jakuba Stuarta, księcia Yorku, późniejszego Jakuba II, króla Anglii i Szkocji). Zdziwiająca konstelacja przedstawionych na nich postaci zainteresowała Guizota. Wy tłumaczono mu jednak, że dobrano właśnie takie, a nie inne portrety, bo były akurat tej samej wielkości... Oczywiście, przyjąć można wersję, że dając taką odpowiedź sarkastyczni gospodarze po prostu postanowili zbyć ciekawskiego gościa. Niemniej zdaje się, że raczej w grę wchodzi inna, bardziej banalna, możliwość – gospodarze odwołując się do wielkości obrazów zdradzili po prostu rzeczywiste motywy wyboru takich, a nie innych malowideł.

III

A teraz moja mała inwentaryzacja – czyli jakie reprodukcje obrazów oglądam na co dzień u siebie. Zastrzegam, są różnej wielkości, to na początek. Otóż w salonie oglądam na co dzień reprodukcję „Portretu mężczyzny” Antonella da Messina z 1465 roku. Zakupiłem ją w skromnym muzeum w Cefalu, gdzie znajduje się oryginał. Pamiętam jednak do dzisiaj, jak wielkie wrażenie na mnie zrobiła niewielka, zupełnie ciemna salka, w której wisiał tylko ten jeden obraz. Błąkający się w kąciakach ust uśmiezek sportretowanego mężczyzny przywodzi mi na myśl Machiavellego – nota bene czytałem kiedyś ciekawą książkę Maurizio Viroliego „Uśmiech Machiavellego”. Wiszącą nad kanapą reprodukcję obrazu Salvadora Dali „Uporczywość czasu” kupiliśmy z żoną niedaleko muzeum artysty w Figueres. W moim gabinecie życie toczy się wokół dwóch reprodukcji i jednego oryginału. Reprodukcje to „Taras kawiarni w nocy” Vincenta van Gogha i „Noce marki” Edwarda Hoppera. Obie, tak przynajmniej twierdzi Gabrysia, pozwalały mi przetrwać towarzysko ubogi czas lockdownu.

IV

Jedyny obraz (nie reprodukcję, a obraz), jaki powiesiłem w moim gabinecie, zakupiłem w Chanii, bezpośrednio od malarki Aidy Carbone. Wystawiała swoje dzieła w meczecie Janczarów, były wakacje, cena była przystępna, więc... Obraz przedstawia dwie łódki na brzegu błękitnego Morza Egejskiego – i jakoś urzekł mnie ten obraz od pierwszego wejrzenia. Przeczytałem gdzieś „(j)eden obraz wart jest więcej niż tysiąc słów”. No, nie wiem... ▲

STROJE REGIONALNE /5/



„Tradycje i zwyczaje regionu GO!”

## Strój górali Beskidu Śląskiego



• Strój składa się z: czepla, szatki, jakli, kabotki, zopaski przedniej i tylnej, nogawiczek, kopytek, kyrpców.



• Dziewczyna od kobiety zamężnej odróżnia się tym, iż nie jest zaczeplona. Tutaj kobieta ma chustę wiązaną pod karkiem.



• Nogawiczki. „Na gołe nogi ubierały góralki długie na ok. 1,5 metra czerwone pończochy, które nazywano nogawiczki. Cechą charakterystyczną był ich sposób ubierania. Układane były w gęste, równe fałdy od kostki do kolana. Aby były równiutko i ładnie ułożone na nogach we wsi były kobiety, które nazywano zbiyroczki. Nogawiczki nie tylko ocieplały nogi góralki, ale były również ich ozdobą”<sup>1</sup>.



• „Modrzyniec – to drukowana tkanina, do rozpowszechnienia której doszło dopiero w XVIII stuleciu wraz z powstaniem manufaktur. Podstawą tej technologii był druk drewnianymi matrycami. Przed samym drukowaniem płótno się pierze, krochmali, suszy i magluje. Na tak przygotowany materiał nanosi się papkę kryjącą tę część płótna, która ma zostać niezabarwiona. Po naniesieniu zanurza ją kilkakrotnie w kąpieli farbującej, przygotowanej z indygo, wapnia, zielonego wiotriolu. Ostatnią fazą było płukanie i utrwalenie w roztworze kwasu siarkowego.”<sup>2</sup>



• Kyrpce ze zbiyranóm piyntkóm – kyrpce z marszczoną piętą. Uszyte są ze świńskiej skóry, wyprawionej na kolor złoty”<sup>2</sup>.

<sup>1,2</sup> Małgorzata Kiereś, „Strój ludowy Górali Istebnej, Jaworzynki, Koniakowa. Etnograficzne osobliwości, przeobrażenia i zmiany”, Cieszyn  
<sup>3</sup> Małgorzata Kiereś, „Strój górali Śląskich”, Fundacja Braci Golec 2008





## Tajemnica twierdzy szyfrów

Sobota 19 czerwca, godz. 20.20



### PIĄTEK 18 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Leśniczówka (s.) 7.00 Wojciech Cejrowski - boso przez świat 7.30 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama kraj 10.45 Pytanie na śniadanie 11.20 Co na obiad?. Pstrąg z grilla 11.30 Na sygnale. Dzień Matki 12.00 Wiadomości 12.15 Australia Express 12.35 Ja wam pokażę! 13.25 Rozmowy kontrolowane 15.05 W kotle historii. Unia Lubelska, ale kuchnia włoska 15.35 Czas pieniądza. Polacy milionerami, czyli denominacja 15.55 Bajki naszych rodziców. Zabawy Bolka i Lolka 16.15 Bajki naszych rodziców. Reksio. Reksio i gąsior 16.30 Rodzinka.pl (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Polonia jest kobietą 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Na sygnale. Dzień Matki 18.50 Polonia Express 19.10 Olá Polónia 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.15 Przystań. Lekcja wychowawcza 21.10 Centralne Biuro Humoru 22.05 Polonia 24 22.35 Rodzina Połanieckich. Narzeczeni 0.00 Focus on Poland.

### SOBOTA 19 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Australia express 6.45 Turystyczna jazda. Bieszczady - Cisna 7.00 Barwy szczęścia (s.) 7.55 Pytanie na śniadanie 10.55 Gwiazdociór TVP Rozrywka. Łukasz Zagrobelny 11.25 Do przerwy 0:1. Ratuj, Paragon 11.55 Skarbiec sztuki Lubelszczyzny. Pomnik hrabiny Marianny Granowskiej w Kamionce 12.15 Wielkie rodziny 13.05 Jak przeżyć wszystko jeszcze raz - The Best of Krzysztof Krawczyk 16.00 Kulturalni PL 17.00 Teleexpress 17.20 Ja wam pokażę! 18.10 Szansa na sukces. Opole 2021. Bajm 19.10 Lajki! 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Tajemnica twierdzy szyfrów 21.10 The Voice of Poland II. Przesłuchania w ciemno. Mazowsze 23.05 Piechotą do lata - piosenki na słoneczną porę.

### NIEDZIELA 20 CZERWCA

6.00 Hity wszech czasów 7.00 Barwy szczęścia (s.) 7.55 Pytanie na śniadanie 11.25 Ziarno. Kraków 2 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.50 Słowo na niedzielę 13.00 Transmisja mszy świętej z kościoła pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej Męczennicy w Zgierzu 14.15 Jan Serce. Kalina 15.50 Scena muzyczna Kulturalni.pl 16.05 Leśniczówka (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Ja wam pokażę! (s.) 18.15 Kabaretomaniacy 19.10 Muzyczne N.A.J. Hanna Banaszak 19.55 Wiadomości, pogoda 20.35 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021 22.30 U Pana Boga w ogródku (s.) 23.20 Szlak nadziei.

### PONIEDZIAŁEK 21 CZERWCA

6.00 Słownik polsko@polski 6.30 Wyzwania przeszłości 6.50 Rok 1981. Kalendarium 7.00 Kuchnia polskich Żydów. Brakteaty i Arendy 7.30 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama kraj 10.50 Pytanie na śniadanie 11.20 Co na obiad?. Kwiaty bzu 11.30 Ja to mam szczęście! 12.00 Wiadomości 12.15 W obiektywie Polonii. Wschód 12.35 Tajemnica twierdzy szyfrów 13.25 U Pana Boga w ogródku 14.20 Kulturalni PL 15.20 Okrasa łamie przepisy. Na fłądry do Ustki 15.50 Zagadki zwierzogromadki 16.05 Figi Migu. Każdy jest inny 16.10 ABC Rytmiki. Bajkowa piosenka o skarbach 16.20 Halo halo!

Indywidualny trening dla Kuleczki 16.30 Rodzinka.pl. Kara (s.) 17.00 Teleexpress 17.50 Wielcy polscy wynalazcy w II Rzeczypospolitej. Jan Czochochalski (1885-1953) 18.00 Wielcy polscy wynalazcy w II Rzeczypospolitej. Tadeusz Sendzimir (1894-1989) 18.20 Ja to mam szczęście! (s.) 18.50 Przewodnik dyplomatyczny 19.10 Rzecz Polska. FSM Syrena 105 19.25 Tamte lata, tamte dni. Jerzy Kisielewski 19.55 Wiadomości, pogoda 20.30 Lekkie kino letnie. Cesarskie cięcie 22.05 Polonia 24 22.35 Jak istnieje świat. O Romanie Ingardenie 23.35 Rodzinka.pl. Kara (s.).

### WTOREK 22 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Anna Dymna - spotkajmy się. Katarzyna Szczerbowska-Kieślńska 7.00 Okrasa łamie przepisy. Na fłądry do Ustki 7.30 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama kraj 10.50 Pytanie na śniadanie 11.20 Co na obiad?. Stek z połędwicy wołowej 11.30 Ja to mam szczęście! (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Polonia jest kobietą (mag.) 12.45 Rodzina Połanieckich. Narzeczeni (s.) 14.15 Jak istnieje świat. O Romanie Ingardenie 15.20 Okrasa łamie przepisy. Schabowy z kością na grill 15.50 Przyjaciele Misia i Margolci. Akcja sprzątanie 16.30 Rodzinka.pl (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Zakochaj się w Polsce. Szczecin 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Ja to mam szczęście! 18.50 Nad Niemnem 19.10 Studio Lwów 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Ojciec Mateusz 2 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Ocaleni 23.30 Rodzinka.pl (s.) 0.00 Focus on Poland.

### ŚRODA 23 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Korona królów 7.00 Rączka gotuje 7.30 Pytanie na śniadanie - pobudka 7.55 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama kraj 10.50 Pytanie na śniadanie 11.20 Co na obiad?. Tagliatelle z cukinii z suszonymi pomidorami 11.30 Ja to mam szczęście! (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Nad Niemnem 12.35 Ojciec Mateusz 2 (s.) 14.20 Giganci historii. Napoleon Bonaparte 15.05 Rzecz Polska. FSM Syrena 105 15.25 Kuchnia polskich Żydów. Brakteaty i Arendy 15.50 Animowanki. Agatka. Agatka i kaktus 16.10 Nela Mała Reporterka. Magiczna noc w dżungli 16.30 Rodzinka.pl (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Marta Żurowska A.D. 1925 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Ja to mam szczęście! (s.) 18.50 Kierunek Zachód 19.10 Magazyn z Wysp 19.30 Tamte lata, tamte dni. Ewa Wiśniewska 19.55 Wiadomości, pogoda 20.30 Ranczo 4 (s.) 22.15 Polonia 24 22.45 Film dokumentalny 23.30 Rodzinka.pl (s.).

### CZWARTEK 24 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Korona królów 7.00 W kotle historii. Zjazd Krakowski 7.30 Pytanie na śniadanie - pobudka 7.55 Pytanie na śniadanie 10.45 Panorama kraj 10.50 Pytanie na śniadanie 11.20 Co na obiad?. Gołonka 11.30 Ja to mam szczęście! (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Studio Lwów 12.35 Ranczo 4 (s.) 14.20 Muzyka, taniec, zabawa 15.20 Rączka gotuje 15.50 Al-chemik. Ciepło do góry 16.05 Nieziemscy. Prototyp 16.25 Licz na Wiktora. Cyfra 6 16.30 Rodzinka.pl (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Czas pieniądza. Gielda (mag.) 17.35 Mówimy po polsku. Jak dobrze rozmawiać o pogodzie (17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Ja to mam szczęście! (4) 18.50 Wilnoteka 19.10 W obiektywie Polonii. Wschód 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 PitBull (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Muzyka, taniec, zabawa 23.30 Rodzinka.pl (s.).

# XXII Festiwal Polskiej Piosenki Dzieci i Młodzieży sfinalizowany

W środę, 9 czerwca, odbył się finał 22. edycji Festiwalu Polskiej Piosenki Dzieci i Młodzieży Szkolnej na Litwie. Organizator wydarzenia, Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”, zawniosło, że impreza w Domu Kultury Polskiej w Wilnie będzie przebiegała w tradycyjny sposób, z udziałem uczestników.

Tegoroczny konkurs był wyjątkowy przez to, że po całym roku szkolnym, który faktycznie przebiegł w trybie on-line, festiwal odbył się na żywo. To jest ważne zarówno dla dzieci, jak i dla nauczycieli. Cieszymy się, że mogliśmy wreszcie spotkać się, oczywiście przestrzegając wszystkich związanych z pandemią wymogów. Wszyscy zakładaliśmy maseczki, trzymaliśmy się bezpiecznej odległości. Soliści na scenie bez maseczek wykonywali swoje utwory, po czym ponownie je zakładali. Staraliśmy się, żeby było maksymalnie bezpiecznie, żeby to było prawdziwe święto dla wszystkich uczestników wydarzenia oraz osób im towarzyszących. Masowo nie mogliśmy zaprosić wszystkich miłośników piosenki, ponieważ obowiązują nadal epidemiczne restrykcje.

Przeznaczaliśmy więc wszystkich ustalonych przez rząd zasad bezpieczeństwa – powiedziała w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” Krystyna Dzierżyńska, wiceprezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół polskich na Litwie „Macierz Szkolna”. W ubiegłym roku finał Festiwalu Polskiej Piosenki Dzieci i Młodzieży Szkolnej na Litwie odbywał się on-line. Pomimo pandemii w festiwalu wzięło udział 26 uczestników w 4 kategoriach. Jury wyłoniło w każdej z nich głównego laureata.

## KTO NAJLEPSZY?

### I kategoria (od 6 do 8 lat)

Ernest Palewicz, Szkoła Podstawowa im. A. Stelmachowskiego w Starych Trokach. Tytuł piosenki „Pachnąca wiosna”. Instruktor Lilia Kieras

### II kategoria (od 8 do 11 lat)

Maksymilian Orłowski, Szkoła-Przedszkole „Wilja”. Tytuł piosenki „Aleluja”. Instruktor Anna Brodowska

### III kategoria (od 11 do 13 lat)

Adrian Jarosz, Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Wilnie. Tytuł piosenki „Pełny luz, kochana mamo”. Instruktor Janina Stupienko

### IV kategoria (od 13 do 16 lat)

Agnieszka Woronowicz, Gimnazjum w Mickunach. Tytuł piosenki „Te myśli”. Instruktor Jolanta Dekevičienė

### V kategoria (do 18 lat)

Miłda Andriuszczenko, Gimnazjum im. F. Ruszczyca w Rudominie. Tytuł piosenki „Nie żałuję”. Instruktor Alina Balkuvienė

### Nagroda „Grand Prix”

Karolina Michajłowska, Gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Solecznikach. Tytuł piosenki „Zabierz mnie stąd”. Instruktor Elwira Uczkuronis

### Nagroda publiczności (głosowanie internetowe)

Sabina Lavrukaitytė, Szkoła Podstawowa im. A. Stelmachowskiego w Starych Trokach. Tytuł piosenki „Rowerowa wycieczka”. Instruktor Lilia Kieras.



● W tym roku Festiwal Polskiej Piosenki organizowany przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” odbył się na żywo. Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ

Przyznano także nagrodę Grand Prix za najlepsze wykonanie konkursowe.

– W ramach jubileuszowej XX edycji, jeszcze przed pandemią, mieliśmy ponad 80 uczestników. Przed rokiem, gdy tylko się rozpoczynała pandemia, w ogóle nie wiadomo było, co będzie dalej z festiwalem. Nie chcieliśmy jednak przerywać tradycji, dlatego impreza przebiegała w trybie zdalnym. Zgłosiło się mniej uczestników niż zazwyczaj, impreza jednak odbyła się. W tym roku udział wzięło 34 uczestników,

którzy wystąpili w pięciu kategoriach wiekowych – tłumaczy Krystyna Dzierżyńska.

Występy oceniało jury, w skład którego weszli: prof. dr Asta Rauduvaitė – kierownik programu studiów pedagogiki muzyki i edukologii Akademii Oświatowej Uniwersytetu Witolda Wielkiego, Alfreda Ciechanowicz – nauczyciel muzyki, Włodzimierz Saszenko – nauczyciel muzyki, jeden ze współorganizatorów Festiwalu Polskiej Piosenki Dzieci i Młodzieży Szkolnej na Litwie. W tym roku w składzie jury zabrakło Barbary Kolago – muzyk, kompozytorki, dziennikarki, członkini Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu i jej sekretarza.

– Mieliśmy nadzieję, że będzie też pani Barbara, ale, niestety, ze względów zdrowotnych w tym roku do nas nie dojechała. Komisja jest bardzo kompetentna i niezależna. Ale tak naprawdę nam nawet nie chodzi o to, kto będzie najlepszy, pragniemy, żeby to było prawdziwe święto muzyki – zapewnia rozmówczyni.

Dodatkowo portal Wilnoteka.lt postanowił nagrodzić jednego z uczestników festiwalu. W dniach 4–8 czerwca na portalu odbywało się internetowe głosowanie w kategorii Nagroda Publiczności. Sprawdziło się hasło: „Piosenka jest dobra na wszystko – nie damy się wirusowi”. Tegoroczna odsłona Festiwalu Polskiej Piosenki Dzieci i Młodzieży Szkolnej na Litwie była wspaniałym świętem polskiej piosenki na zakończenie niełatwego, zdalnego roku nauczania w szkołach.

„Kurier Wileński”/LITWA



## SPORT



# To wyglądało bardzo źle

To miał być polski wieczór, tymczasem wyszło, jak zawsze. Reprezentacja Polski rozpoczęła Euro 2020 w najgorszy możliwy sposób. W Sankt Petersburgu biało-czerwoni przegrali ze Słowacją 1:2, kończąc mecz w dziesiątkę. Tym samym mocno ograniczyli swoje szanse na awans do fazy pucharowej turnieju. W kolejnych meczach zagrają z Hiszpanią i Szwecją.

Witold Koźdoń

W ubiegłym tygodniu Wojciech Szczęsny, bramkarz piłkarskiej reprezentacji Polski, zasłynął stwierdzeniem, że najważniejsza w kadrze jest dobra... atmosfera. – Mamy świetne warunki, atmosfera jest bardzo dobra, czuję się świetnie. Nie ukrywam, że to zgrupowanie jest najlepszym, jakie miałem do tej pory w kadrze – mówił Szczęsny. Co ciekawe, w poniedziałek wieczorem w czasie pierwszego meczu biało-czerwonych na tegorocznym Euro w Klubie Kibica w Boconowicach również mówiono głównie o panującej tam wspólnie atmosferze.

W poniedziałek biało-czerwoni zagraли z teoretycznie najsłabszą w grupie Słowacją. – Mecz trzeba wygrać, dlatego liczymy, że po długiej przerwie zejdzie się tutaj spora grupa kibiców. Mam nadzieję, że wieczór będzie udany, a jego największą atrakcją okaże się wygrana polskiej drużyny – mówił przed rozpoczęciem spotkania Marek Słowiacek, prezes Miejsowego Koła PZKO w Boconowicach. – Bez względu jednak na wynik uważam, że ponowne otwarcie Klubu Kibica po półrocznej przerwie to dobry prognostyk. Spodziewam się też, że będziemy się teraz spotykać częściej i nie tylko w trakcie sportowych wydarzeń, ale również przy wielu innych okazjach – dodał.

Na mecz Polaków do Domu Polskiego w Boconowicach przybyło kilkunastu fanów piłki nożnej. Niektórzy zastanawiali się, czy selekcjoner reprezentacji Paulo Sousa trafi ze składem. Inni analizowali jeszcze efektowne zwycięstwo Czech nad Szkocją. – Patrik Schick strzelił dziś dla Czechów dwie bramki, a mógł dołożyć jeszcze trzecią, być może więc Robert Lewandowski też coś dziś ustrzeli – zastanawiali się kibice.

Niestety ich entuzjazm ostygł już w 18. minucie meczu, kiedy to w kuriozalnych okolicznościach Polacy stracili pierwszego gola. Słowak Róbert Mak łatwo ograł na skrzydle Kamila Jóźwiaka i Bartosza Beresznińskiego, wpadł w pole karne i strzałem z bliska trafił do siatki. Pierwotnie piłka trafiła w słupki, ale potem odbiła się od pleców Szczęsnego i wpadła do bramki. Tym samym polski golkiper został pierwszym bramkarzem, który na piłkarskim Euro strzelił gola... samobójczego.

Do końca pierwszej połowy emocji na sali nie było już żadnych. Ciszę, jaka zapanowała, przerywały jedynie sporadyczne jęknięcia zawodników. – Chłopcy „jako to fandzi-



• Niestety w poniedziałek kibice w Boconowicach nie mieli wielu powodów do radości.

cie” – żartowała w przerwie Andrea Skupień-Kapsia. – Prywatnie jestem fanką hokeja, ale ponieważ Polacy nie grają na takim poziomie jak czeski team, kibicuję piłkarzom. Poza tym jestem członkiem Klubu Kibica w Boconowicach, więc staram się bywać na wszelkich sportowych wydarzeniach – tłumaczyła. – Niestety, choć piłkarsko jestem laikiem, dzisiaj widać, że to Słowacy są górą. Polacy muszą jednak w końcu wyjść z jakąś akcją, dlatego obstawiam, że będzie 1:1. A atmosfera jest bardzo fajna i to jest najważniejsze – mówiła pani Andrea.

Nadzieje fanów biało-czerwonych na dobry wynik odżyły tuż po przerwie, kiedy to Polacy faktycznie doprowadzili do remisu. W 46. minucie Mateusz Klich wypatrył Macieja Rybusa w polu karnym, ten wycofał piłkę do Karola Linetty'ego, który strzałem w długi róg trafił na 1:1. Niestety radość kibiców trwała krótko. Gdy wydawało się, że podopieczni Paulo Sousy łapią rytm, z boiska wyleciał Grzegorz Krychowiak. Pomocnik Lokomotiwu Moskwa otrzymał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę za faul w środku pola. Tym samym został pierwszym piłkarzem w turnieju wyrzuconym z boiska. Co gorsza, w 69. minucie biało-czerwoni stracili drugą bramkę. Tym razem Słowacy trafili po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Piłkę dostał Milan Škriniar i mocnym strzałem nie dał szans Szczęsnemu.

Do końca meczu Polacy starali się doprowadzić do remisu. Ambitnie atakowali, niestety ostatecznie przegrali 1:2. Nic więc dziwnego, że



• Boconowiccy działacze PZKO zadbałi o odpowiednią oprawę meczu. Zdjęcia: WITOLD KOZDOŃ

po ostatnim gwizdku sędziego boconowiccy kibice nie byli zbyt rozmowni. – Dramat. Polacy nie mieli pomysłu na grę, Słowacy byli lepsi – niosło się za to po sali.

– To już w pierwszej połowie wyglądało źle. W drugiej połowie Polacy grali w osłabieniu, mimo to mieli swoje szanse. Taki jest sport. Raz się wygrywa, a raz przegrywa – stwierdził jedynie Józef Łysek z Miejskiej Łomnej, który w Klubie Kibica w Boconowicach bywa regularnie.

– Dzisiaj do biało-czerwonych barw trzeba dołożyć kolor niebieski, bo mecze wygrali zarówno Czesi jak i Słowacy – zauważyła z kolei Andrea Skupień-Kapsia.

– Niestety Polacy raczej nie wyjdą z grupy. By tak się stało, musiałby się wydarzyć cud, bo Szwecja i Hiszpania to bardzo mocne drużyny. Niestety kiedy przegrywa się z najsłabszym zespołem, wielkich szans już się nie ma – podsumował Łysek. – My jednak nadal śledzimy Euro 2020. Przed nami jeszcze dwa mecze Polaków, a potem kto wie, być może obejrzymy wspólnie finał piłkarskich mistrzostw – stwierdził dla odmiany Marek Słowiacek.

Najbliższy mecz Polacy rozegrają natomiast jutro. W sobotę o godz. 21.00 w Sewilli zmierzą się z Hiszpanią. W środę 23 czerwca o godz. 18.00 w Sankt Petersburgu Polska zagra z kolei ze Szwecją. ▲

## Stawka większa niż wszystko

W sobotę o godz. 21.00 polscy piłkarze zmierzą się w ME z Hiszpanią. Na jej własnym podwórku, w Sewilli, przystępując do rywalizacji z zerowym dorobkiem punktowym z inauguracyjnego pojedynku ze Słowacją (1:2). Wymowny komentarz Tomasza Wolffa, redaktora naczelnego „Głosu”, można przeczytać na stronie 2. tego numeru. Jeśli Polacy chcą awansować z grupy do dalszej fazy turnieju, sobotniego starcia z Hiszpanią nie mogą przegrać. Burza mózgów w redakcji doprowadziła do wystosowania tego oto postulatu dla sztabu szkoleniowego i piłkarzy.

- 👍 Robert Lewandowski musi oprzytomnieć i wrócić do gry w roli napastnika, a nie defensywnego pomocnika. W meczu ze Słowacją cofną się do linii pomocy, a nierzadko nawet do defensywy, przeszkadzając kolegom z boiska (głównie Piotrowi Zielińskiemu).
- 👍 Wojciech Szczęsny musi otrzymać szansę na rehabilitację po kiksie ze Słowacją. Innej opcji nie ma. Łukasz Fabiański jest wprawdzie świetnym bramkarzem, ale jeśli Sousa po słabym występie Szczęsnego w meczu ze Słowacją skreśli tego piłkarza z wyjściowego składu, obrazi się nie tylko Wojtek, ale też Grzegorz Krychowiak a wtedy kłopot mrowany. Zła atmosfera w drużynie zepsuła m.in. EURO 2012.
- 👍 Polacy muszą zagrać z dwójką napastników z przodu. Bez popularnej ostatnio zabawy w wadłowych. Po prostu tak, żeby od pierwszych minut hiszpańscy obrońcy czuli presję ze strony zarówno Lewandowskiego, jak też Karola Świdzkiego. Tak, napastnik mistrza Grecji PAOK Saloniki jest lepszym wyborem niż Jakub Świerczok z Piasta Gliwice. (jb)

## Konkurs EURO 2020



Fot. ARC

W ubiegły piątek rozpoczęliśmy na naszych łamach zabawę, w której można zdobyć oficjalną piłkę mistrzostw Europy 2020. Z taką futbolówką trafił do siatki Słowacji m.in. Karol Linetty i miejmy nadzieję, że to nie ostatni gol Polaków w tym czempionacie.

Mamy dla Was trzy piłki, po jednej w każdej z trzech odsłon konkursu. Szczęśliwym zwycięzcą 1. odsłony został Zbigniew Szarowski, z którym skontaktujemy się e-mailowo. Poprawna odpowiedź na 1. pytanie brzmiała: oficjalna piłka EURO 2016 otrzymała nazwę „Beau Jeu” (w tłumaczeniu: piękna gra).

### PYTANIE NR 2

Który trener poprowadził piłkarską reprezentację Polski w mistrzostwach Europy 2012?

Na odpowiedzi czekamy do najbliższego czwartku pod adresem: info@glos.live. (jb)



# INFORMATOR

## POLECAMY

## Opowieść na dwa głosy

Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie nadrabia czas stracony przez pandemię. W czwartek 24 bm. o godz. 17.00 w bibliotece we Frysztacie odbędzie się kolejne spotkanie autorskie. Tym razem bohaterką imprezy będzie Lidia Czyż, pisarka z Wisły. Przedstawi swoją nową powieść „Na dwa głosy”. – „Na dwa głosy” to powieść oparta na prawdziwej historii. Prawdziwej, choć wydaje się nieprawdopodobna. A jednak się zdarzyła. On i ona, miłość, małżeństwo, rodzicielstwo, a potem... proza życia i bolesne rozstanie. A jednak wielki Scenarzysta pisze najbardziej nieprawdopodobne

scenariusze i cuda się zdarzają – uchyla rąbka tajemnicy autorka książki. Powieść zbudowana jest wielowarstwowo, znajdziemy w niej wiele niespodzianek. Uzmysławia, jak inne jest spojrzenie kobiety i mężczyzny na to samo zagadnienie. Lidia Czyż jest autorką szeregu powieści opartych na prawdziwych losach konkretnych osób. Charakterystyczną cechą fabuły jej książek jest przezwyciężanie trudnych, nieraz tragicznych sytuacji życiowych w oparciu o wiarę w Boga. Organizatorzy spotkania proszą o rezerwację miejsc ze względu na ich ograniczoną liczbę (tel. 596 312 477). (dc)



• Lidia Czyż i jej nowe książki.  
Fot. FB/Lidia Czyż

## Sto lat chóru

Prawdopodobnie najstarszy protestancki chór kościelny działający na terenie RC obchodzi w tym roku swoje 100-lecie. Ewangelicki Chór Mieszany z Trzyńca-Oldrzychowic będzie świętował jubileusz w najbliższą niedzielę. O godz. 15.00 rozpocznie się koncert w miejscowym kościele ewangelickim. Zabrzmi piętnaście pieśni sakralnych – czeskich i polskich. Chór został założony w 1921 roku przez Społeczność Chrześcijańską. W kronice odnotowano, że pierwsza próba, w której wzięło udział 12 śpiewaków, odbyła się 7 sierpnia. Chórzyści wzięli wówczas na warsztat pieśń „Cóż to w cichych chwilach nocy”. Próby odbywały się w wiejskich drewnianych chatkach. Do najbardziej wybitnych dyrygentów należał zmarły w 1976 roku kompozytor, pedagog, chopinolog Karol Hławiczka.

W działalności chóru były dwie wymuszone przerwy: okres drugiej wojny światowej oraz pandemii COVID-19. Zespół śpiewał nawet w czasach reżimu komunistycznego, który ogólnie nie sprzyjał działalności religijnej. W 1978 roku wystąpił w Katowicach na dużym spotkaniu ewangelicznym Billy'ego Grahama. Po tym wydarzeniu szereg członków było przesłuchiwanym i zastraszonym przez władze komunistyczne. Od 31 lat dyrygentem chóru jest Jan Kaleta. Po aksamitnej rewolucji liczba chórzystów wzrosła do ok. 60. Obecnie jest ich 26. Chór regularnie śpiewa na nabożeństwach zboru Śląskiego Kościoła Ewangelickiego w Oldrzychowicach i bierze udział w festiwalach muzyki chóralnej. (dc)

## CO W TEATRZE

**SCENA POLSKA - CIESZYŃ:** **Wzgórze Zamkowe:** Makbet (18, godz. 20.30); **CZ. CIESZYŃ:** Prywatna klinika (19, godz. 17.30).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ĆTI SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYCJE.** po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE.** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

## CO W KINACH

**CIESZYŃ - Piast:** Ciche miejsce (18-20, godz. 19.45); **CZ. CIESZYŃ - Central:** Tom i Jerry (19, 20, godz. 15.30); Godzilla vs. Kong (19, 20, godz. 17.30); Szybcy i wściekli 9 (19, 20, godz. 20.00); **TRZYŃCIE - Kosmos:** Cru-

ella (18, godz. 17.00); Luca (19, godz. 17.30); Na rauszu (19, godz. 20.00); Tom i Jerry (20, godz. 17.30); Godzilla vs. Kong (20, godz. 20.00); Sanktuarium (21, godz. 17.30); **KARWINA - Centrum:** Magic Arch (18, godz. 17.00); Bon Jovi (18, godz. 19.00); Luca (19, godz. 17.30); Szybcy i wściekli (19, godz. 19.30); Tom i Jerry (20, godz. 17.30); Na rauszu (20, godz. 20.00).

## CO W TERENIE

**CZ. CIESZYŃ - W kawiarni „Avion”** odbędzie się w piątek 18. 6. o godz. 17.00 spotkanie autorskie Danuty Chlup. Dziennikarka „Głosu” opowie o swojej nowej powieści „Organista z martwej wsi”. Na pianinie zagra uczeń ostrawskiego Konserwatorium Denis Szalbot. Rezerwacja miejsc: tel. 558 711 961, email: noiva@noiva-tesin.cz. **▲Zarząd MK PZKO w Cz. Cieszynie -Centrum** planuje w terminie 17-19. 9. 2021 wycieczkę na Spisz po obu stronach granicy. Orientacyjna cena wynosi 3 500 kc. Chętni (pierwszeństwo mają członkowie koła Centrum) mogą się zgłaszać telefonicznie pod numerem +420 705 114 048 lub e-mailowo e.sikora@centrum.cz do końca czerwca. Oczywiście wszystko zależy od sytuacji epidemiologicznej

i związanych z nią decyzji władz. **CHÓR „LIRA” z Dąbowa oraz Parafia rzymskokatolicka w Karwinie** – zapraszają na uroczystą mszę, która odbędzie się w niedzielę 20. 6. o godz. 10.30 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie.

**HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE** – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają 23. 6. o godz. 15.00 na spotkanie towarzyskie do Domu PZKO.

**KARWINA** – Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie zaprasza na spotkanie z pisarką Lidią Czyż w czwartek 24. 6. o godz. 17.00 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Prosimy o potwierdzenie udziału, liczba miejsc ograniczona. **▲Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie** informuje o zmianie godzin otwarcia placówki do 30. 6. Czynny: poniedziałki i środy w godz. 12.00-17.00, wtorki, czwartki i piątki w godz. 9.00-11.30, 12.00-17.00.

**KOŃSKA-PODLESIE** – MK PZKO zaprasza na jajecznicę w piątek 18. 6. o godz. 16.30 do strefy PZKO. Prosimy zabrać jajka. **OLBRACHCICE** – Zarząd MK PZKO zaprasza na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze MK PZKO 27. 6. o godz. 16.00, które odbędzie się w Miejscowym Domu PZKO.

**PTM** – zaprasza na kolejne spotkanie członków i sympatyków PTM, które odbędzie się 25. 6. o godz. 16.00 w Rybim Domu w Kocobędzu-Podborze. W programie: zebranie sprawozdawczo-wyborcze i nie tylko. Prosimy o zgłoszenia udziału pocztą elektroniczną na adres ptmrc@atlas.cz lub SMS-em pod numer 603 744 575. **PTTS „BŚ”** – zaprasza 22. 6. na autokarową wycieczkę na Pustewny i Radhość. Zgłoszenia wraz z opła-

tą za przejazd autobusem (170 kc) przyjmuje kierownik Lada Michalik, tel. 602 840 384. Są wolne miejsca. Odjazd autobusu: z Karwiny o godz. 6.30, z Cz. Cieszyna o godz. 6.50, z Cierlicka-Centrum o godz. 7.00, z Hawierzowa, ul. Těšínská o godz. 7.15. **Sekcja kolarska PTTS „Beskid Śląski”** – zaprasza w niedzielę 20. 6. na trasę Żelaznego Szlaku Rowerowego. Start o godzinie 9.00 sprzed dworca kolejowego w Karwinie. Bliższe informacje na stronie Beskidu Śląskiego <https://www.beskidslaski.cz/k7>.

**▲zaprasza 30. 6. na spacer po Karpętnej.** Z Wędryni-Czornowskiego przejdziemy do Karpętnej koło domu rodzinnego Stanisława Hadyny i odwiedzimy „Karpęckie fojtwi” (około 4 km). Dla chętnych możliwość wyjścia na Koziniec (3 km). Przyjazd do Wędryni: pociągami z Cz. Cieszyna o godz. 8.20, z Mostów k/J. o godz. 8.07, autobusem z Jabłonkowa o godz. 8.12. Powrót z Karpętnej: autobusem do Wędryni lub Trzyńca; pieszo na dworzec kolejowy do Bystrzycy lub Wędryni (3 km). Kierownik: Anna Zmełty, tel. 723 891 891.

## OFERTA PRACY

**SP im. St. Hadyny w BYSTRZYCY** zatrudni od 1. 9. 2021 nauczyciela matematyki w pełnym wymiarze czasu pracy. Propozycje wraz z CV należy przesłać pod adres: info@pspbystrice.cz. Bliższe informacje pod nr. tel. 558 558 250-251. GL-355

## OFERTY

**MALOWANIE DACHÓW** i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m2 za farbą. Balicki, tel. 732 383 700. GL-160

**SZUKAM PRACY ASYSTENTA** pedagoga na rok szkolny 2021/2022. Oferty, dalsze informacje proszę zasyłać na email: Aneta.Bie@seznam.cz lub tel. 608 740 987 w godz. 14.00-17.00. GL-353

**POSZUKUJĘ PRACY ASYSTENTA** pedagoga w przedszkolu od września 2021. Tel. 736 520 453. GL-321

## WSPOMNIENIA

Cóż zostało nam dzisiaj?  
Wspomnienia... ten czas, te chwile...  
To dużo... czy może niewiele...  
aż tyle... czy tylko tyle...

Dnia 19 czerwca 2021 minie piąta bolesna rocznica śmierci

**JÓZEFA KOŹUSZNIKA**

z Hawierzowa-Błędownic

Wspominają żona z córkami.

GL-368



## A JE SUCHO!

osuszanie mokrych ścian

**www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213**

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą



„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

**Głos**  
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kozdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšánská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.





## WSPOMNIENIA



*Najpiękniejsza miłość na świecie gaśnie,  
gdy serce Ojca zaśnie.*  
Dnia 18 czerwca mija 29. rocznica śmierci naszego Kochanego

**śp. KAROLA BARONA**  
z Mostów k. Jabłonkowa

byłego pracownika Huty Trzynieckiej – działu ÚZD oraz działacza Koła Macierzy Szkolnej w Jabłonkowie. O chwilę wspomnień proszą najbliższa rodzina i przyjaciele.

GŁ-348

*Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich...*  
Dnia 20 czerwca minie 3. bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego

**MVDr JÓZEFA GAĞOLA**

a 26. 6. obchodzili 90 lat

Z miłością i szacunkiem wspominają żona i syn Marian z żoną.

GŁ-347



W dniu 21 czerwca minie 18. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi i Babcy

**IRENY GOJNICZEK**

O chwilę wspomnień prosi córka wraz z rodziną.

GŁ-350

Wczoraj minęło 30 lat, kiedy opuściła nas na zawsze

**śp. ANNA KADŁUBCOWA**

z Karpętnej

Jej życie było jednym wielkim poświęceniem dla rodziny i bliskich. Wspominamy Ją z najgłębszą wdzięcznością. Syn i córki z rodzinami.

GŁ-358



17 czerwca, 90 lat temu, przyszedł na świat i 23. 6. 2019 odszedł od nas do wieczności

**śp. ALFRED KOŁORZ**  
z Datyń Dolnych

Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w życzliwej pamięci, serdecznie prosimy o chwilę wspomnień i zadumy. Siostra Marta, córka Irena oraz synowie Otakar i Stanisław z rodzinami.

GŁ-359



Dnia 18 czerwca 2021 obchodziliby 90 lat nasz Kochany

**śp. ANTONI SIKORA**  
z Czeskiego Cieszyna

zaś 28. 6. 2021 wspominać będziemy 26. rocznicę Jego śmierci. O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina.

GŁ-331

## NEKROLOGI



*W tej ziemi wyrosłam,  
ta ziemia mnie karmiła,  
tej ziemi służyłam,  
w tej ziemi odpocznę.*

W głębokim żalu pogrążeni przekazujemy wszystkim przyjaciołom i znajomym smutną wiadomość, że zmarła nasza Ukochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

**śp. EMILIA BARON**

z domu Bulawa,  
zamieszkała w Mostach koło Jabłonkowa nr 167

Zmarła w ciszy w środę dnia 16. 6. 2021 w wieku 90 lat. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek dnia 21. 6. 2021 o godzinie 9.30 z kościoła parafialnego w Jabłonkowie. Zasmucona rodzina.

GŁ-367

Z całego serca pragniemy podziękować wszystkim, którzy tak licznie przyszli pożegnać się z naszym Drogim Zmarłym

**śp. JANEM WOJTASEM**

Bardzo dziękujemy księdzu Arturowi oraz księdzu Henrykowi za słowa wsparcia i dostojne celebrowanie nabożeństwa. Serdeczne podziękowania kierujemy również do personelu Domu Opieki w Nydku-Głuchowej za oddaną i troskliwą opiekę pod koniec Jego życia. Zasmucona rodzina.

GŁ-364

## PROGRAM TV

## PIĄTEK 18 CZERWCA

## TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 9.50 Narzeczony się zaklinował 10.35 Pierwsza republika (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Kiedy się słońcu nie powodzi (s.) 13.20 Przyjaciele Zielonej Doliny (s.) 13.50 Mieć kogoś na niepogodę (film) 14.30 Na tropie 14.50 Reporterzy TVC 15.40 Losy gwiazd 16.35 Lopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Żandarmi z Luhačovic (s.) 21.40 Wszystko-party 22.35 Zawodowcy (s.) 23.25 Kryminolog (s.) 0.30 AZ kwiz.

## TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Z kucharzem dookoła świata 9.55 Napoleon: Bitwa pod Borodino 10.50 Madagaskar – las cudów 11.45 Królestwo natury 12.10 Jaguary – drapieżniki z dżungli 13.10 Zwierzęta z kamerami 14.00 Po Czechach 14.10 Kawałek drewna 14.45 Pociągi: dwa stulecia innowacji 15.40 Pancerniki 16.25 Tarcze czeskiego królestwa 16.55 Sąsiedzi 17.20 Tarcze czeskiego królestwa 17.50 Najwspanialsze dzieła ludzkich rąk 18.45 Wieczorynka 18.55 Najbliższy teren 19.25 Historie domów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cudowna planeta 21.00 Hiszpańska królowna (s.) 22.00 Bancroft (s.) 23.35 Wimbledon (film) 1.10 Samoloty myśliwskie.

## NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Ulica (s.) 9.50 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi? 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Dowody zbrodni (s.) 15.00 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Wsi moja sielska, anielska (film) 22.00 Niezniszczalni II (film) 23.50 Dr House (s.).

## PRIMA

6.15 Max Steel (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 8.05 M.A.S.H. (s.) 8.45 Słoneczna (s.) 10.10 Mewy na wietrze (film) 12.05 Strażnik Teksasu (s.) 13.05 Policja Hamburg (s.) 15.05 Komisarz Rex (s.) 16.15 Like House 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Kochamy Czechy 22.05 But Melichar (film) 23.25 Like House 0.00 Policja w akcji 1.00 Komisarz Rex (s.).

## SOBOTA 19 CZERWCA

## TVC 1

6.00 Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy 6.25 Lopatologicznie 7.15 Mieć kogoś na niepogodę 7.55 Iwanka i Marijka (bajka) 8.25 O odwagynym Piotrze (bajka) 9.10 Pan Tau (s.) 10.10 Powrót Sherlocka Holmesa (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Bajka o wierności (bajka) 14.15 Jak szewc szył z diabłami (bajka) 15.20 O Jasiu i księżniczce Dorince (film) 16.05 Przyjaciółka pana ministra (film) 17.30 Hercule Poirot (s.) 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Cuda natury 21.20 Szalenie smutna królowna (bajka) 22.45 Maigret i przystań we mgłę (film) 0.15 Komisarz Montalbano (s.).

## TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Rodzina Bławatków (s. anim.) 6.35 Świnka Peppa (s. anim.)

6.40 Oli i Jula (s. anim.) 6.50 Masza i niedźwiedź (s. anim.) 7.05 Pan Borsuk i pani Lisica (s. anim.) 7.20 Miś i lemingi (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Na rowerze 9.10 Nasza wieś 9.40 Folklorika 10.05 Po Czechach nie tylko śladami sportu 10.35 Auto moto świat 11.05 Lotnicze katastrofy 11.55 Mądre małpy 12.50 Babel 13.20 Poza sceną (film) 15.00 Świat faraona Cheopsa 15.55 David Attenborough i legendarny olbrzymi słoń Jumbo 16.55 Kamera w podróży 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Sąsiedzi 19.20 Curriculum vitae 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Oni walczyli za ojczyznę (film) 22.40 Domino (film) 0.05 Gomorra (s.) 0.50 Hassel (s.).

## NOVA

6.15 Spongebob Kanciastoporty (s. anim.) 7.15 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.40 Kacze opowieści (s. anim.) 8.30 Krok za krokiem (s.) 8.50 Poszukiwacze Bursztynowej Komnaty (film) 11.10 Uzdrowiciele z tropików (film) 13.10 Magazyn podróżniczy 13.35 Zamierzamy się zżonać 15.00 Mój przyjaciel smok (film) 16.55 Skarb narodów (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Pogromcy duchów (film) 22.50 Witajcie w dżungli (film) 0.50 Skarb narodów (film).

## PRIMA

6.05 Max Steel (s. anim.) 6.30 Pieskie życie (film anim.) 6.55 Autosalon.tv 7.55 Cyklosalon.tv 8.25 Spec od zbrodni (s.) 9.30 Kochamy Czechy 11.15 Tajemnice w Lurze (film) 13.10 Forrest Gump (film) 16.10 Piątek nie świątek (film) 17.55 Na huśtawce 18.40 Ewa testuje 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Einstein – sprawy nieznośnego geniusza (s.) 21.30 Martwa rzeka (film) 23.50 Zdobyc (film) 1.40 Bękart III (film).

## NIEDZIELA 20 CZERWCA

## TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Jak się Jaś uczył bać (bajka) 6.50 Przyjaciółka pana ministra (film) 8.15 Uśmiechy Jana Schmidta 8.55 Lopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.35 Obiektyw 11.05 Życie na zamku (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Białasek (bajka) 14.00 Nie boisz się, królowno? (bajka) 14.55 Szalenie smutna królowna (bajka) 16.25 Homolka i tobołka (film) 17.50 List do ciebie 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Copak je to za wojaka... (film) 21.35 168 godzin 22.10 Czas stoi po stronie mordery (film) 23.35 Sprawy detektyw Murdocha (s.) 0.20 Bananowe rybki.

## TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Rodzina Bławatków (s. anim.) 6.35 Świnka Peppa (s. anim.) 6.45 Friends (film anim.) 7.05 Pan Borsuk i pani Lisica 7.20 Miś i lemingi (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania utraconego czasu 9.35 Narod bez głów 10.30 Skutki Białej Góry 10.55 Nie poddawaj się plus 11.20 Nie poddawaj się 11.50 Słowo na niedzielę 11.55 Magazyn chrześcijański 12.25 Przez ucho igielne 12.50 Magazyn religijny 13.20 Dynastia Windsorów 14.00 Na pływali w Jarosławem Čvančarą 14.30 Podróż po południowej Kalifornii 15.00 Z kucharzem dookoła świata 15.55 Najwspanialsze dzieła ludzkich rąk 16.50 Koszykówka: Tunezja – Czechy 18.00 Koszykówka: Czechy – Chorwacja 20.00 Alamo (film) 22.20 Mapy gwiazd (film) 0.10 Kościół katolicki – zmowa milczenia 1.05 Grantchester (s.).

## NOVA

6.25 Spongebob Kanciastoporty (s. anim.) 7.20 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.50 Kacze opowieści (s. anim.) 8.35 Zimne serce (bajka) 10.20 Gruby i chudszy (film) 12.10 Księga dżungli (film) 14.10 Trzej panowie w podróży (film) 16.05 Wsi moja sielska, anielska (film) 17.40 Wakacje pod psem (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Dziennik Bridget Jones (film) 22.15 U-571 (film) 0.30 Trzej panowie w podróży (film).

## PRIMA

6.10 Max Steel (s. anim.) 6.40 Pieskie życie (s. anim.) 7.05 M.A.S.H. (s.) 8.10 Bodyguardzi Hitlera 9.20 Prima Świat 9.55 Szeff grilluje 10.30 Prima maskotka 11.00 Partia 11.50 Poradnik domowy 12.45 Poradnik Pepy Libickiego 13.10 Poradnik Ládi Hruški 14.10 Jak zbudować marzenie 15.05 But Melichar (film) 16.20 Jak poeci czekają na cuda (film) 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Zakłete piórko (bajka) 22.20 Jestem zemstą (film) 0.15 Wschodzące słońce (film).

## PONIEDZIAŁEK 21 CZERWCA

## TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Powrót Sherlocka Holmesa (s.) 9.55 168 godzin 10.30 List do ciebie 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Kiedy się słońcu nie powodzi (s.) 13.20 Przyjaciele Zielonej Doliny (s.) 13.50 13. komnata Vladimíra Mišíka 14.20 Zdrada 14.35 Homolka i tobołka (film) 16.05 Wezwijcie położne (s.) 17.00 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Mały pitaval z dużego miasta (s.) 21.05 Reporterzy TVC 21.50 Gangster Ka: Afrykanin (film) 23.30 Pr. rozrywkowy 0.25 AZ kwiz.

## TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Kamera w podróży 9.55 Mądre małpy 10.45 Narod i jego głowy 11.45 Pylek złotej paproci 12.10 Babel 12.40 Telewizyjny klub niesłyszących 13.10 Magazyn religijny 13.35 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 13.50 Przygody nauki i techniki 14.20 10 dni hiszpańskiej wojny 15.15 Karaiby z lotu ptaka 16.10 Samoloty myśliwskie 17.00 Lotnicze katastrofy 17.45 Piłka nożna, Euro 2020: Ukraina – Austria 20.00 Dzika Kostaryka 20.45 Piłka nożna, Euro 2020: Finlandia – Belgia 23.00 Wróg ludu (film) 0.50 Eurovision Song Contest: Historia zespołu Fire Saga (film).

## NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Ulica (s.) 9.50 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Krok za krokiem (s.) 12.45 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.00 Dowody zbrodni (s.) 15.00 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.25 Agenci NCIS (s.) 23.20 Dr House (s.) 1.10 Dowody zbrodni (s.).

## PRIMA

6.15 Max Steel (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 8.05 M.A.S.H. (s.) 8.45 Ognisty kurczak (s.) 10.10 Wiosenna zamieć (film) 12.05 Strażnik Teksasu (s.) 13.05 Policja Hamburg (s.) 15.05 Komisarz Rex (s.) 16.15 Like House 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Pięlniarki (s.) 21.35 Skarby ze strychu 22.55 Głina czy lajdak? (s.) 0.05 Like House.



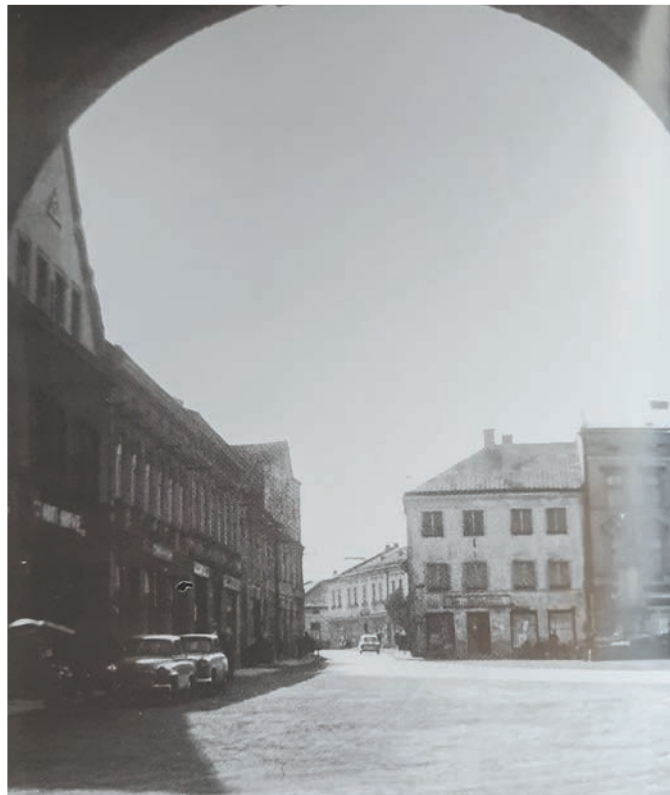
# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## WEHIKUŁ CZASU

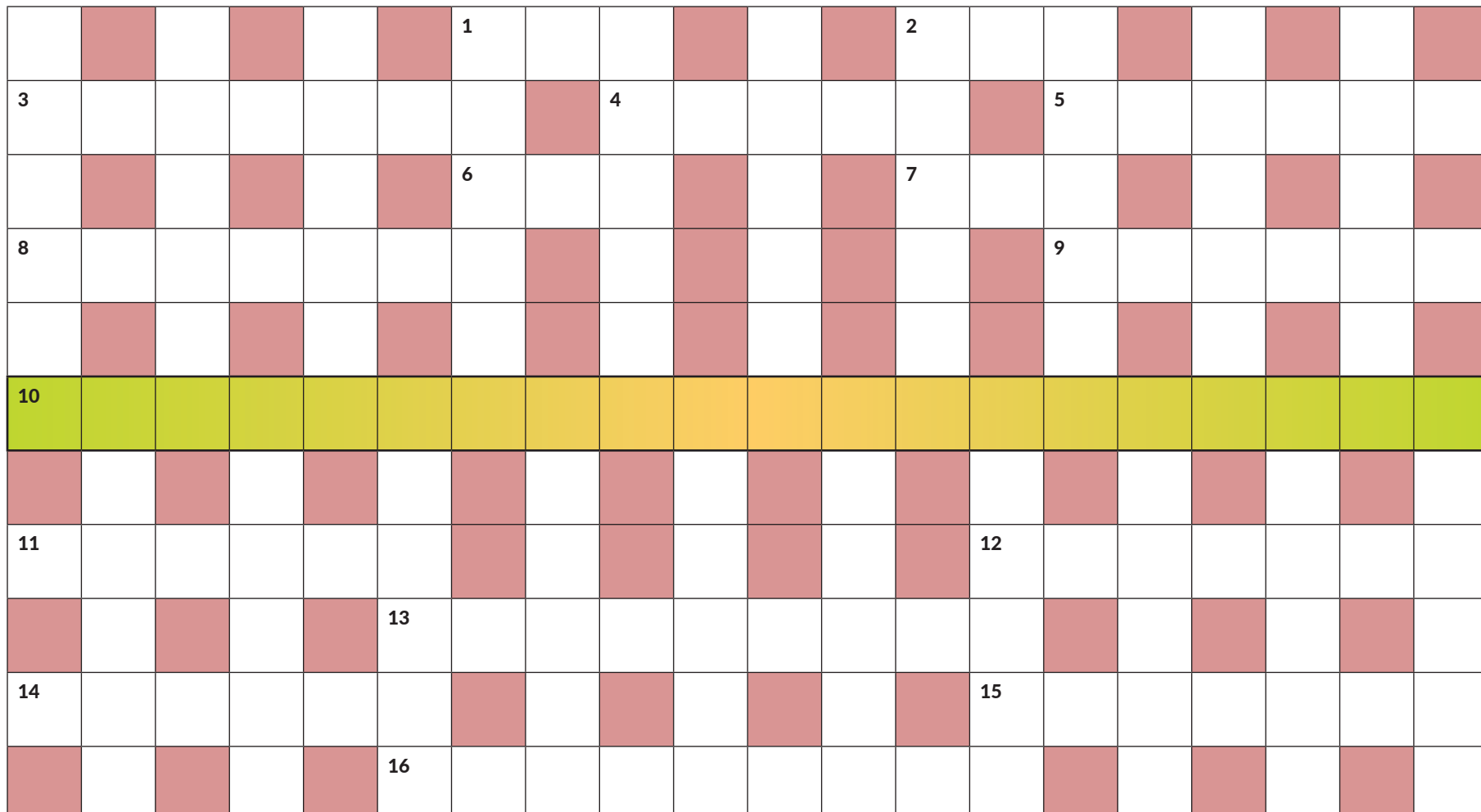
### Tak było...



### ...tak jest

• Tym razem proponujemy stosunkowo łatwe zadanie – widok na jabłonkowski rynek z ok. 1960 roku. Archiwalna fotografia pochodzi z książki Antoniego Szpyrcy „Jabłonków 1939-1989”, wydawnictwo Proprint. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysłać na: [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) bądź [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Serdecznie zapraszamy do współpracy!

## KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę 30 czerwca. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 4 czerwca otrzymuje Ewa Mrowiec z Hawierzowa. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie szwedzkie...

#### POZIOMO:

1. areał obsadzony drzewami owocowymi
2. drapieżny ptak padlinożerny
3. inaczej subskrybent, prenumerator
4. mają rzesze swoich fanów
5. wydawca dzieł drukiem
6. prawy dopływ Wołgi lub krople tłuszczu pływające na powierzchni rosołu
7. proszek, kurz
8. Kazimierz, generał, bohater walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, uczestnik konfederacji barskiej
9. łatwowierna, niedoświadczona dziewczyna
10. ROZWIĄZANIE DODATKOWE
11. dawny żołnierz lekkiej jazdy

12. bije w taksówce lub liczba nad kreską ułamkową
13. miasto z siedzibą drugiego po Oksfordzie najstarszego uniwersytetu w Anglii
14. kuzyn zająca lub Bugs z kreskówek
15. Kościuszko lub Drozda
16. mieszkanka Iławy

#### PIONOWO:

ARNOUL, AURORA, CERDAN, DIABEŁ, DOPIWY, ENGELS, HERSZT, KORZEŃ, NENCKI, OGÓRKI, PACUDA, PEŁNIĄ, SALETA, SEPUKU, SŁOMKA, STOICA, TARPAN, TYGIEL, YAKUZA, ZONIM

#### Wyrazy trudne lub mniej znane:

DRAGON, IDOLE, NAIWNA

#### Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 4 czerwca:

I TAK JE  
STRACISZ  
NOCĄ